Nr. 46. Wtorek, 27 Lutego 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 28

Prenumerata
zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h,
miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . 6 K, półrocznie . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 30 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h. drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego, Stanisława Gettera w Oświęcimiu, starszym zarządcą pocztowym w Buczaczu.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Juliana Nowaka w Nowym Sączu i Stanisława Schnaydera w Mszanie Dolnej do sądu krajowego wyższego w Krakowie i Czesława Chmiela w Radomyślu wielkim do Nowego Sącza, oraz kancelistę Józefa Rasiaka w Bieczu do Chrzanowa, tudzież zamianował kancelistami: przywódcę posterunku, tyt. wachmistrza żandarmeryi, Sylwestra Jarosza, dla Biecza; podoficera rachunkowego I. klasy 13 p. p., Stanisława Krawczyka, dla Andrychowa; podoficera rachunkowego I. klasy 57 p. p. Franciszka Hammera, dla Mszany dolnej i sierżanta 13 p. p., Jana Jeża, dla Radomyśla wielkiego.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta, Kazimierza Richtera, poczmistrzem w Weldzirzu, a poczmistrza, Franciszka Walasa, przeniósł z Weldzirza do Jezierzan koło Czortkowa.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł asystenta pocztowego, Ferdynanda Wolfa, z Krakowa do Szczakowej.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 lutego 1912 l. XVII. 4084/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 16 do 23 lutego 1912, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 lutego.

O Krasińskim.

(Przemówienie JE. ks. Arcybiskupa Teodorowicza na obchodzie jubileuszowym dnia 25 lutego b. r.).

Mam mówić o poecie, u którego pieśń i lutnia narzędziem tylko była, którem wykazywał myśli swe i idee.

O poecie mam mówić, którego umysł pojmował zarówno zadania narodów i ludzkości jak i wszystkie problemy narodu swojego, a sięgał takich głębi, że przejrzał na wylot dusze naszych i przyszłych czasów.

O poecie mam mówić, który w całym labiryncie najtrudniejszych i najżywotniejszych zagadnień nie zniżył się ni obłąkał, bo mu idea Chrystusowa gwiazdą była przewodnią, w którą wpatrzony ukazywał drogę ratunku i odrodzenia się ludom, narodom i ludzkości.

O poecie, który objąwszy i ukochawszy tak szeroko, ukochał przecie miłością wyłączną swój naród a ukochał w nim wszystko i jego przeszłość jak i przyszłość, jego cierpienia i jego katusze, jak wszystkie wzniosłe porywy, wszystkie nadzieje i całą myśl Bożą w nim ukrytą i jego przeznaczenia i cel.

Pozagrobowe życie narodu było mu sternikiem i organizatorem; do nowych warunków, do nowych pokus i trudności, do zwycięstw i nadziei on mu dorabiał i kształtował idee i wiązał je z przeszłością w którą wsłuchany świetliste drogi zakreślał na przyszłość.

Wieszczem był poeta naszych hetmanów lecz i wojownikiem żołnierzy.

W walce duchowej o ideały ludzkości jak swego narodu, broczył się krwią serdeczną i każda jego myśl wprzód przeoraną była własną jego wewnętrzną historyą duszy, własnem odczuciem, własnem przeżyciem, cierpieniem i katuszą.

Nie potrzebował on wołać, by wprzód ginęły jego pieśni zanim wstaną jego czyny, bo pieśń jego sama już czynem była i najwewnętrzniejszym i najpełniejszym.

Mam mówić o związku tego poety z dzisiejszą chwilą. O innych zwykło się mawiać: jeszcze coś z nich zostało i na dziś. Lecz o nim mówić się musi: on predewszystkiem na dziś. Inni z czasem maleją a w każdym razie maleją ich myśli jak te światła tem słabsze im większe od nich oddalenie, on właśnie rośnie i olbrzymieje z każdą chwilą, bo do jego pełnego zrozumienia potrzeba właśnie szeregu lat i szeregu wypadków, któreby jego tezy usprawiedliwiały i ilustrowały.

A tak szeroki jest lot jego idei, że i przyszłe konstelacye świata, jak i narodu wejdą swobodnie w ramy jego utworu.

Dziś niedoceniany, bo niezrozumiany. Będzie dopiero w pełni uznany poetą w przyszłości. Nie sięga wieszczego poetycznego lotu Mickiewicza, niema bogactwa wyobraźni Słowackiego, ale swą filozoficzną myślą, swem bogactwem idei i swoją aktualnością on pójdzie na przedzie.

W czemże tkwi tajemnica jego żywotności? Oto w potrójnym pierwiastku jego poezyi.

Przedewszystkiem posiadał Krasiński odczucie swej epoki niesłychanie subtelne i niesłychanie realne, a powiedziałbym jakby beznamiętne.

On nie patrzył w społeczeństwo przez szkło jakiegoś systematu filozoficznego, ale raczej patrzył na historyę i duchowe prądy tak jak przyrodnik patrzy w przyrodę okiem realnem.

Powiedziałem, iż miał wejrzenie w ten wiek beznamiętne i to wejrzenie dało mu tę zimną i nieubłaganą konsekwencyę logiczną, z jaką z pierwszych już posiewów wnosił na kłos i owoc. I Mickiewicz miał zmysł realny, ale nie miał beznamiętności Krasińskiego w poglądzie. Tkwił w nim niecierpliwy agitator, który królestwo Boże chciał nagiąć do swoich pomysłów, który gwałtem pod bluzą robotnika francuskiego chciał widzieć Ducha Świętego. Tkwił nadto w nim mistyk, co mu wciąż mieszał szyki realnego zmysłu. Słowacki znowu pięć minut nie wytrzyma w świecie realnym i ucieka zaraz do swoich koncepcyj i do kryształowych pałaców swojej wyobraźni, Krasiński tymczasem współczuje najżywiej ze swoją epoką, ale zarazem unicestwia siebie i swoje nadzieje dla wejrzenia trzeźwego w jej przyszłość. Jeżeli widzi dwa ścierające się obozy, a raczej dwa egoizmy posiadające i zdobywające, a między tymi dwoma obozami żadnej moralnej siły prócz egoizmu, to z żelazną konsekwencyą wyprorokuje katastrofę świata, bo pogrom wszelkiego wyższego ideału.

Dlatego też katastroficznie kończą jego Henryk jak i Pankracy.

Ztąd też tak zwany pesymizm Krasińskiego jest pesymizmem bardzo realnego, bardzo konsekwentnego, a przytem czującego beznamiętnego umysłu.

Drugi pierwiastek w poezyi Krasińskiego jest filozoficzny.

Józef Kallenbach.

POETA NADZIEI.

(Zagajenie obchodu jubileuszowego d. 25 lutego b. r.).

Rzadkie mamy chwile radosne.

Mnożą się troski społeczne, wikłają sprawy narodowe; kędy rzucić okiem, niepokój w sercach polskich: niepewność ogólnej doli przenika nas wszystkich.

Przygnębienie jest złym towarzyszem; odbiera siły do pracy, umniejsza energii, osłabia ducha. Gdzież nam szukać otuchy i bodźców do czynu? Gdzie są źródła pokrzepienia w dniach posuchy? Zkąd czerpać moc dla wytrwania? dla nadziei wbrew wszystkiemu, co się dzieje?

Doświadczyliśmy nieraz, że źródłem takiem krzepiącem jest żywa, zawsze świeża krynica natchnień polskich, jest skarbiec myśli i uczuć, gromadzony z pokolenia w pokolenie przez ducha Narodu. Wciela się on w ludzi genialnych, co w pierś swą przejmują pragnienia i tęsknoty milionowej rzeszy i umieją za wielu, za wszystkich wyrazić ból zbiorowy, nadzieję pokoleń, ich wiarę i miłość.

Tacy ludzie genialni są zbawieniem Narodu, są jego widomą opatrznością, rękojmią żywotności i wielkiem, wiekowem wobec ludzkości świadectwem, jaka narodu wartość, jakie prawo bytu.

Do takich to opatrznościowych mężów Narodu polskiego należy Zygmunt Krasiński. Z oddali stu lat, z odległości, co dzieli nasze dni szare od owej pamiętnej wiosny Napoleońskiej — widzimy dziś dokładnie, co wniósł do skarbca narodowego Krasiński, czem się zasłużył, czem po dziś dzień żyje.

Nie w melodyi i wdzięku wiersza polskiego jego doniosłość, ani w uroku i plastyce postaci, które żyją w pamięci narodu — ani w bogactwie wyobraźni, która u innych mieniła się wszystkimi kolorami tęczy i dyamentów blaskami. — Nie, Krasiński ma swe udzielne państwo, którego nie odziedziczył, które krwawym trudem ducha wywalczył sobie, zdobył i zawładnął niem niepodzielnie. Myśli narodowej, myśli wszechludzkiej to państwo, rozległe jak świat, nieobjęte granicami ziemskiemi, rozpierające się w gwiazd kołowrotach, w słońc firmamentach. Jakże on zdobył te przestworza? Nie nauką samą, nietylko cierpliwością, tą mistrzynią geniuszu — ale głównie i przedewszystkiem cierpieniem, męką serdeczną.

Zahartował go straszny rok 1831! Zdala od Polski, zmuszony nieubłaganym losem rodzinnym do wstrętnej sercu bezczynności, wycierpiał on więcej w Genewie, niż gdyby go piki kozackie pokłóły były na polach Wawru i Ostrołęki. Katastrofa narodowa dla niego podwójną była, bo zarazem rodową. Ale pod tem podwójnem brzemieniem nie złamał się Zygmunt Krasiński, spojrzał w oczy tragicznej swej doli i nie ugiął hardej głowy. Z głębi serca, przepełnionego rozpaczą, ale i miłością zarazem, złożył wtedy 19-letni młodzieniec to uroczyste ślubowanie: „Wszystko dla Polski: i życie moje, i trudy moje, dni me i nocy, smutki i radości: wszystko dla niej — i szabla moja i lutnia — wszystko, aż do ostatniego tchnienia“. Odtąd w pracy zaciekłej, bez względu na słabe swe siły fizyczne zmagał się z natłokiem myśli rozpaczliwych, które nie dawały mu wytchnienia, ni w dzień, ni w nocy. Z ognistego koła narodowych, polskich zagadnień, przeszedł wcześnie, w tymże samym r. 1831 na pole szerokie, europejskie i dojrzał bystro już wtedy rozpadliny przepastnej, grożącej kataklizmem powszechnym.

Ból swój i obawy o świętę dobra Ludzkości zamknął w wiekopomnej „Nieboskiej komedyi“, co sama jedna w literaturze powszechnej jest już dowodem geniuszu, bo ani co do głębokości problemu, ani co do niesłychanej przenikliwości dziejowej nic się z nią mierzyć nie może.

Cierpienie i współczucie wywiodły go na te wyżyny, z których przecież ani na chwilę nie przestał czuwać nad ziemią najdroższą, ziemią mogił i krzyżów bez liku.

Irydion jest wcieleniem tej bezustannej troski o dobro najwyższe Narodu.

Irydion — ten Laokoon poezyi naszej: węże rozpaczy i zemsty opasały młodzieńczą pierś i groziły jej zdławieniem. Duch zmagał się z Masynissą zmorą i wyszedł z zapasów zwycięsko.

Irydion usłyszał rozkaz, który narodowi całemu przekazał: „Idź i czyń ..., czyń ciągle i bez wytchnienia... a zmartwychwstaniesz z pracy wieków!“

Jakiż to miał być czyn pogrobowego Irydiona?

Oto duszę polską uchronić od zepsucia i upodlenia, wskazać jej drogę, powolną, bo ciernistą, lecz jedynie wiodącą na swobodę, drogę pracy społecznej, nie dorywczej, nie bezładnej, ale zbożnej, ale opartej na niewzruszonych opokach sprawiedliwości wzajemnej i ogólno-ludzkiej miłości.

Mało kto, w całem ubiegłem stuleciu, przemyślał, a wśród myśli przebolał tyle, co Krasiński. Dzieje powszechne przebadał on, przeszukał wzdłuż i wszerz i w głąb, pytając ich, co będzie z Polską, a zarazem, co w ogóle z Ludzkością będzie? Nad rozwiązaniem tego pytania strawił najlepsze młodzieńcze, męskie lata, na przemiany: zwątpienia bliski, „miotan rozpaczą bezbrzeżną i wściekłą“, to znowu w niebo wzięty wizyą błogą, że po nocy długiej ma się już na Przedświt Polsce i światu całemu.

Na przekór najtrudniejszym, bo domowym przeszkodom, całe życie bezimienny, a przecież narodowi drogi — działał głęboką myślą, zagrzewał płomienną poezyą, budował radą przezorną. Wszystkich sposobów, ludzkich i nadludzkich próbował, aby Europie ciągle przypominać Polskę, a Polsce wskazywać cele wzniosłe, cele europejskie, ogólnoludzkie, a tem samem uchronić ją od tego, co uważał za najstraszniejszy bolów ból: od zatrucia ducha.

Krasiński, obok Mickiewicza i Słowackiego jest dla nas wzorem wiecznego Polaka, t. j. Polaka nie z tego lub owego wieku, ale Polaka, co wyraża wiecznotrwałą, niczem nie zmąconą, czystą treść narodowego ducha. Każdy z tych trzech własną kroczył drogą, ale ku temuż świętemu celowi: życie ich było nieustannem pielgrzymowaniem ku Polsce nowej, jeszcze na kartach geograficznych nie określonej, ale żywej i przed ich wieszczym wzrokiem nie utajonej. O Mickiewiczu powiedział Krasiński w imieniu całego swego pokolenia, że oni wszyscy byli z niego: my dziś czujemy coraz lepiej nasz duchowy nierozerwalny związek z nimi trzema. W chwilach najdonioślejszych narodowego naszego istnienia, ku nim zwracamy wzrok wytężony, ich zapytujemy o radę, ich wzywamy błogosławieństwa. A jeśli przetrwamy do ostatka, jeśli wyeierpiawszy jeszcze niejedno, ducha nie damy, — Ich to będzie zasługa, Ich czyn pośmiertny: miłość Mickiewicza, wiara Słowackiego, nadzieja Krasińskiego: one to szły przed narodem jak słupy ogniste w noc wiekową, one nas dziś wiodą, a kiedyś synów, czy wnuków naszych z podziemi na światło, na świat wyprowadzą.

Miłujmyż te słupy nasze płomieniste, niech nam świecą i niech nas ogrzewają. — Dziś oddajmy całem polskiem sercem cześć temu, co przedewszystkiem nadzieję ukochał, nadzieją nas krzepił, nadzieję w nas mnożył: uczcijmy Go, bo „arcyświatła w nim potęgi. Niech zapełni widnokręgi niewidzialne, a błękitem nad niziną i gór szczytem równo promienieje! Rankiem budzi sennych ludzi na nadzieję. I do ciemnej zbieży studni, by wysrebrzał cień — aż się ranek wypołudni w bieluteńki dzień!“

Miał on ogromną łatwość przejmowania się myślami innemi, ale w tej chwili sam przetapiał je tak na swoją własność duchową, iż treść już była jego, a ślady zapożyczonej myśli zostawały na skorupie.

Używał on tyle tylko filozofii, ile jej tylko trzeba było dla ujęcia zjawisk życiowych, religijnych i uporządkowania ich w umyśle.

Ztąd jak w jego myśli wejrzenie jest beznamiętne, tak w jego filozoficznem ukształceniu niemasz żadnego z góry ukutego filozoficznego systemu.

Ztąd bierze równocześnie i filozoficznie tak trzeźwo w swe ręce najtrudniejsze problemy o ludzkości i o narodowościach, o kwestyach socyalnych, o religii i jej wpływie.

Trzeci pierwiastek, który daje wiekuistą trwałość poezyi Krasińskiego, jest ideał chrześciański.

Bez tego ideału Krasiński jest niezrozumiały.

I tu zarazem napotykamy na różnicę w stosowaniu poglądów chrześciańskich między Krasińskim, Słowackim i Mickiewiczem.

Wszyscy trzej czepiają się Chrystusa i wyznają wiarę w Jego bóstwo. Wszyscy trzej ideom Chrystusowym oddają swe serca i swe lutnie na Apostolstwo.

Ale każdy inaczej.

Słowacki radby Chrystusa wciągnąć w swój świat rojeń i marzeń i godzi go z zachciankami panteistycznemi, albo konstrukcyą własną przyrody.

Mickiewicz realny, chce chrześciaństwo widzieć wcielające się w świat i naród swój, i tu się schodzi z Krasińskim. ale i rozchodzi, bo gorąca niecierpliwość Mickiewicza przykrawa ideały Chrystusowe do dzisiejszej chwili i wplata w rydwan własnej akcyi.... Jak Słowacki ze swemi widmami chce godzić chrystyanizm, tak Mickiewicz próbuje Chrystusa zgodzić z rewolucyą a nawet socyalizmem.

Jeden Krasiński nie łączył Chrystusowego ideału z żadnym własnym światem, czy własną akcyą, stanął wobec niego bezinteresownie jakby bezosobisty I dlatego patrząc w ten ideał, zapomniał o czasie, zapomniał o własnej gorączce, jakiej ślady znać jeszcze we wstępie do Przedświtu, zapomniał samego siebie, a przez to samo zyskał tę świetną perspektywę dla ideału Chrystusowego, rozpiętą ponad wiekami i ponad ludzkością, perspektywę przyszłości, jakiej niema Mickiewicz. Ztąd ideał jego Chrystusowy jest bez paktu i kompromisów, bo niezależy ani od jego partyi, ani oczekiwań, ani konstelacyi dzisiejszej, ni przyszłej. Ponadto sięgnął on po rozwiązanie przez ideał Chrystusowy wszystkich problemów narodowych i ogólnoludzkich.

Chrześciańska idea daje mu też połączyć czarny pesymizm o ludzkości z świetlanym optymizmem, najrzadsze widowisko w dziejach myśli i literatury. Wolą własną pędzi ludzkość ku przepaściom, ale Chrystus, co mieszka w piersiach ludzkości, z obłędu wyciągnie lekarstwo i z grobu nędzy powstanie do Zmartwychwstania.

Jak pesymizm jego nie jest filozoficzny, tak nie jest filozoficzną nadzieja. Nadzieja z wiary i z Chrystusa, a pesymizm z realnego sądu. Nie leczy się poeta z pesymizmu, ażeby potem przejść do idealizmu, ale rzec można w jego duszy mieszkają i zwątpienie w ludzkość i wiara w wpływ Chrystusowy.

Oto tajemnica wpływu Krasińskiego na dzisiejsze i przyszłe pokolenia!

Niedarmo rok tego poety zbiega się z rocznicą Skargi, obaj mieli niezwykłą zadziwiającą intuicyę przyszłości.

Pierwszy z posiewów złego tkwiących w narodzie, wyprorokował żałobną przyszłość, której ostatnim etapem były porozbiorowe dzieje, drugi wchłonął w siebie siejbę myśli Bożej, by wśród obłędu i zwątpienia wieku patrzeć w niebo i ztamtąd wnosić dla swego narodu i światło prorocze i wieść proroczą odrodzenia i zmartwychwstania.

W krótkiem przemówieniu niepodobna mi wyczerpać, a choćby objąć całego tematu, jaki sobie zakreśliłem mając mówić o Krasińskim w przystosowaniu do dzisiejszej chwili. Czas na to jest za krótki. Uwzględnię więc to przedewszystkiem, co dla naszej Ojczyzny i naszych stosunków ma przystosowanie.

„Bądźcie czystymi i świętymi“ — oto przewodnia nuta w jego poezyi, oto podstawa, z której wyprowadza całą misyę polską.

„Już czas w Bożą wejrzeć wolę, czas odrzucić wszelki brud, czas anielski podjąć trud!...“ Jeśli Polska, jak on chce, ma być sumieniem narodów, to wprzód swe własne, musi oczyścić sumienie, to wprzód Zakon Boży i prawo Boże musi iść w niej ponad wszelką korzyść i ponad wszelką namiętność.

W dwóch poematach, choć ogólno-ludzkich, zwraca się jednak poeta szczególniej do swego narodu, by go ostrzedz przed dwoma wrogami czystości duszy i zdrowego narodowego sumienia. Te dwa wrogi — to egoizm i szlachetne uczucie, ale nie oparte o moralność.

W „Nieboskiej Komedyi“ dwa nieboskie pierwiastki, a wieczne, jak wieczną jest pierś ludzka, stają z sobą do walki. Egoizm posiadającego, w hrabi Henryku i egoizm brutalnej siły zdobywającego, w Pankracym. Oba przegrywają.

I o dziwo! Pankracy w chwili zwycięstwa ginie i przegrywa. Zabija go wejrzenie Chrystusa i krzyża. Jakie to głębokie. Brutalny terroryzm Atyllów czy Tamerlanów umie się w zniszczeniu posiąść, bo niszczenie jest kolebką jego kultury. Ale Europa, która nasiąkła Chrystusem, skoro zaleje sama szałem terroryzmu Jego ideały, nie wytrzyma swego zwycięstwa.

Nieskończone bowiem aspiracye dusz, siane przez Chrystyanizm, skoro się zetkną z niwelacyą wszelakiej duchowej kultury, rozsadzą pierś walczącego z krzyżem człowieka i świata.

Przegrywa też hrabia Henryk.

On nie na miłości oparł stosunek swój do ludu, a tylko na egoizmie. Nie miał zmysłu nawet do tego, by pojąć, iż tylko moc ofiary cicha siłą i lwem jest dziejów.

Z masami ludu chciał się tylko stykać przez pieniądz, czy układy — wyrzeczenie wykreślił ze swojego programu.

To też w chwili krytycznej porywają za sobą lud, nie wyłączając dworskiej służby, ci, którzy lepiej licytują się. Lud, którego wyższe warstwy nie włożyły przez pracę swojego, szlachectwa swoich ideałów, smakuje raczej w hasłach terroryzmu. Oto, dlaczego Henryk przegrywa.

Ale przynajmniej on walczy do ostatka w Okopach św. Trójcy.

Poeta jednak miał widocznie na myśli jeszcze innych, co walkę też przegrywają, ale bez dobycia nawet miecza. Tchórzą. Bo właśnie w przypisku swoim do „Nieboskiej Kkomedyi“ im poświęca te słowa:

„Do błędów nagromadzonych przez przodków, dodali to, czego nie znali przodkowie, wahanie się i bojaźń i stało się zatem, że zniknęli z powierzchni ziemi i wielkie milczenie jest po nich“.

Trzeba powiedzieć, że pod tymi dwoma znakami stają dziś czasy nasze: terroryzmu i strachu.

Jeżeli terroryzm brutalnie godzi, to lęk spędza obrońce z pola walki.

I jestto jednem z najgenialniejszych określeń duszy stulecia, które rzucił poeta dzisiejszej dumnej ludzkości pod jej stopy. Po przez jej pychę, po przez moc i potęgę, po przez bóstwienie siebie, on umiał dopatrzeć, jednak miejsca słabe i miał tę śmiałość jej powiedzieć:

„I będzie świat cały nad grobowca progiem bez Boga — ostatnim mu Bogiem wszechtrwoga!...“

I czyż nie stoimy dzisiaj wobec alternatywy postawionej przez poetę? Czyż nie musimy wybierać między terroryzmem i lękiem, a odrodzeniem się z egoizmu przez ducha poświęcenia się i ofiary, która nie ogląda się na nic, ani na swą korzyść czy straty, dba tylko o jedno: o świętość sprawy, której broni.

Ta wizya Chrystusa i krzyża unosząca się nad obydwoma walczącymi obozami, jest tak na wskroś chrześciańska, iż możnaby ją nazwać poetycznym prologiem i symbolem późniejszej Encykliki *Rerum novarum* Leona XIII.

W „Irydionie“ uwidocznia poeta prawdę, iż to, co jest regułą dla każdego ludzkiego sumienia, jest temsamem regułą dla każdego sumienia narodu; że jak niema dwu sumień prywatnych i publicznych, tak też i niema dwu moralności, że jeżeli w życiu człowieka zobowiązuje prawidło, iż cel nie uświęca środków, to tak samo to prawidło zobowiązuje narody.

Masynissa jest wcieleniem tego szeptu złego, który już wołał do kuszonego Zbawiciela: „sprzymierzysz się ze złem, a w zamian otrzymasz wszystko!...“

Jakżeby rad był poeta swą ukochaną ojczyznę przed szatańskim podszeptem ostrzedz, zabezpieczyć! „Że cel wielki a ukryty odwszetecznia podłe drogi, że przypadków idąc kołem wolno w bagno zejść szatana, że królestwo Boże z czarta, że wszechdobro złego warta. że wszechmiłość zbrodni warta“.

To wszystko jest złudą złud i dlatego Krasiński Polsce woła: „Precz z tą złudą o ma Święta!“ Precz z nią, bo „kto chce iskier z czarta kuźni, by przepalić świata moc, ten świat w gorszą spycha noc, ten mądrości wiecznie bluźni....“

Te myśli swe ukochane wcieli poeta w historyę Irydiona, który raz po raz zażywa zdradzieckich rad Masynissy, by zemstę swą ziścić i będzie szedł ze zbrodni w zbrodnię, z sukcesu w sukces, ale celu mu wielkiego nie da poeta osiągnąć. Masynissa precz zniknie a Irydion w chwili ostatniej pod gruzami przegranej legnie.

Odrodzenie bohatera spływa dopiero z pogrobowego jego życia i z ekspiacyi zemsty przez chrześciańską miłość.

I pomyśleć sobie, że takie prawo twarde dla uczucia stawia poeta narodowi, który przedewszystkiem żył w świecie uczuć i któremu więcej nic nie zostało, jak zemsta. I pomyśleć, że stawia je w chwili, gdy na ciele duszy tego narodu niema jednego miejsca, któregoby nie dotknęła, nie rozdrapała i nie rozraniła niesprawiedliwość i krzywda! Pomyśleć sobie, że wskazówkę taką daje poeta, który krzywdy narodu wziął za swoje „i jak Dant przez piekło już przeszedł za życia“. Wszystko to sobie uprzytomnić potrzeba, aby zrozumieć w Irydionie tryumf chrześciańskiej idei, która wedle słów św. Pawła „winna złe zwyciężać dobrem“.

I czy tu pytać jeszcze o łączność tych myśli z naszą dzisiejszą chwilą? Czy nie widnieje ona sama z siebie? Czyż nie widzimy w Masynissie tak wiernie odwzorowanej dzisiejszej dyplomacyi świata?

Ten Masynissa nawet niema ironii Mefistofelesa. Zimny, spokojny, prawie beznamiętny, tak zimny i spokojny i wyrachowany jest dzisiejszy tak zwany rozum stanu, gdy wykreśla z karty dziejów narody słabsze, lub gdy pobite gwałci i uciska.

Masynissa jest tego rozumu jakby bezosobistem uosobieniem.

A Irydion? Czy i on na nasze czasy?

Może być, że Irydionów dziś niema, dlatego, że dusze za małe są na to; może być, że i pokusa zemsty straciła dziś ze swej żywości, ale tembardziej dlatego właśnie na dziś jest nauka, jaką nam daje upadek Irydiona.

Jeśli on za sprzymierzenie się ze złem, choć dla celu szlachetnego, upada przy swej wielkości duszy i przy swym geniuszu, to cóż powiedzieć o dzisiejszych pigmejach, co łamią moralność i prawo publiczne nie już przez partyjną namiętność, ale przez zimny cyniczny rachunek, którzy nawet nie potrzebują być kuszeni, bo do dogmatu politycznego wynieśli zasadę, iż w polityce moc jest wszystkiem a moralność niczem.

To też nie potrzebują nawet do swego boku szatana Masynissy; tak bowiem wiernie jego ducha stosują w życiu, tak do ideału podnieśli zasadę, że w życiu publicznem nie zobowiązuje sumienie, ani prawda, bo jego jedynem bożyszczem jest sukces i moc.

Tu Irydion wielką daje potomnym naukę na dziś i na zawsze. Patrzcie nań jak już zdołał opanować wszystko i kohorty wojska, i lud uliczny a nawet ma za sobą samego Heliogabala. Tymczasem zawód i przegrana idzie nań z najniepokaźniejszej zdawałoby się przyczyny, idzie z zastępu Nazareńczyków. Ale

---

O FALSZERSTWO.

(Z angielskiego).

Studyum charakteru ludzkiego w jego rozmaitych objawach, przedstawia zawsze dla lekarza ogromne zainteresowanie. Wskutek długiej praktyki, lekarz nabiera wielkiej wprawy w ocenianiu swoich chorych, a niektóre charaktery przedstawiają mu się jak kartki otwartej książki. Nadzieje, obawy, cierpienia, wszystkie czynniki wpływające na duszę ludzką. stają przed nim jak żywe, w chwili, gdy chory sobie wyobraża, że opowiada poprostu tylko o jakiemś fizycznem cierpieniu. Lekarze wierzą stanowczo w działanie umysłu na ciało i tylko niedokładnie mogą ulżyć cierpieniom, póki nie odkryją głównego czynnika i właściwych powodów, które życiem pacyenta kierują.

Zamierzając w dalszym ciągu zajmować się tem badaniem, któremu poświęciłem część swego życia, zwiedzałem często miejsca zupełnie nie leżące w zakresie mego zawodu, a to w nadziei, że nabędą nowych poglądów co do skomplikowanej działalności umysłu ludzkiego.

Niedawno temu, korzystając z wolnej chwili, wszedłem do pałacu sprawiedliwości, gdzie właśnie sądzono sensacyjną sprawę. Wypadek, który miał być rozpatrywany przez sędziego, zdolnego radcę i dwunastu inteligentnych członków angielskiego sądu przysięgłych, zaciekawił w wysokim stopniu moją zawodową przenikliwość.

Człowiek siedzący na ławie oskarżonych, należał z wyglądu tak samo jak z urodzenia, do najlepszego towarzystwa. Był to młody człowiek przystojny, na którego obliczu malowała się ogromna inteligencya; spojrzenie jego było otwarte, usta stanowcze, szczęka świadczyła o uporze i wytrwałości. Dawałem mu najwięcej lat dwadzieścia ośm, chociaż strapienie, wynikające z okrutnej sytuacyi, w jakiej się znajdował, przyproszyło już nieco siwizną jego włosy wokoło skroni.

Nazywał się Edward Bayard; był oskarżony, o to, że sfałszował czek na 5000 funtów i poszlaki przeciw niemu przedstawiły mi się zrazu bardzo silnie. Słuchałem zręcznej obrony jego adwokata i studyowałem zachowanie się więźnia. Z rękami złożonemi na drewnianej baryerze, patrzył sztywnie prosto przed siebie, nie okazując po sobie ani zawstydzenia, ani zmieszania; z naprężonym umysłem wsłuchiwał się namiętnie w argumenty swego obrońcy, zauważyłem także, jak raz, czy dwa, zagryzł sobie usta i uśmiech zadowolenia zarysował się na zaciśniętych wargach, skoro dyskutowano nad jakąś delikatną kwestyą.

Prokurator powstał następnie i zaczął zbijać argumenty obrony. Rzecz zdawała się groźna dla oskarżonego, pomimo, iż nie zmienił pozycyi i pozostawał ciągle spokojny, pewny swego. Wyrok nie został dziś ogłoszony. Wyszedłem tak mocno zainteresowany, że postanowiłem sobie wrócić nazajutrz, co też zrobiłem.

Sprawa Edwarda Bayard zajęła jeszcze dwie godziny; wkońcu, przysięgli wydali wyrok potwierdzający i oskarżony został skazany na pięć lat ciężkich robót. Badałem go, gdy mu wyrok czytano: poszedł za swoim dozorcą, skulony nagle, jak przygnieciony.

Mojem głębokiem przekonaniem było, że jest niewinny. Ale cóż miałem robić? Sąd, złożony z obywateli, uznał go winnym. Rozpoczął dyplomatyczną karyerę i dotychczas był nienaganny w życiu; obecnie, przyszłość jego była stracona. Był moralnie zhańbiony, zgubiony; stracił wszelkie prawo do miejsca, które w świecie zajmował. Mógł żyć po wyroku, dożyć nawet starości, a jednak, życie jego było skończone, bez żadnych planów na przyszłość, żadnych nadziei.

Nie należę do wrażliwych; a jednak pozostałem przez cały dzień pod wpływem dziwnego niezadowolenia; niemal żałowałem, że nie szedłem drogą prawa raczej, niż medycyny, żebym mógł wyjaśnić sprawę Bayarda.

W moim klubie, tego samego wieczora, jeden z moich znajomych zwrócił rozmowę właśnie na ten temat.

— W każdym razie to dziwna historya — rzekł. — Każdy wie, iż Levesen, oskarżyciel, kocha młodą dziewczynę, z którą Bayard był zaręczony.

— Doprawdy? — odrzekłem. — Nie znam wcale nic z prywatnego życia Bayarda.

— Aż do tej awantury — mówił dalej Teesdel — znając go dobrze od wielu lat, powierzyłbym mu skarby, nawet nie licząc ich; lecz fakty były tak wybitne, dowody przeciw niemu tak potępiające, że nie było ani cienia nadziei, aby go uniewinnili, pomimo, powtarzam, że był ostatnim z ludzi, którego posądziłbym, że jest zdolny do podobnego czynu.

— Byłem obecny w sądzie — rzekłem — śledziłem bardzo pilnie całą sprawę; jednakże z chęcią usłyszałbym raz jeszcze tę całą historyę, jeżeli to możliwe.

— Cała sprawa zmieściła by się w łupinie orzecha — rzekł Teesdel ze zwykłym sobie uśmiechem. Levesen oskarżyciel, jest człowiekiem bogatym; posiada dom na Piccadilly, gdzie mieszka ze swoją siostrą; jest przytem opiekunem bardzo ładnej młodej dziewczyny, powierzonej mu z urzędu panna: nazywa się Kathleen Church i od dwóch lat mieszka już przy Levesenie i jego siostrze. Ma dopiero dziewiętnaście lat i wieści chodziły od jakiegoś czasu pomiędzy znajomymi Levesena, że ten pan pragnąłby ożenić się z młodą dziedziczką. Lady Kathleen, bardzo ładna i mająca w dzień pełnoletności odziedziczyć znaczny majątek. stanowi naturalnie partyę pożądaną pod każdym względem. Lady Kathleen poznała się z Bayardem w domu wspólnych znajomych; pokochali się i zaręczyli. Bayard debiutował w dyplomacyi; nie był wcale bogaty, lecz z powodu swoich zdolności rokował piękne nadzieje na przyszłość. Nie było żadnych poważnych zarzutów przeciw temu związkow, Levesen też nie stawiał żadnych. Zaprzyjaźnił się z młodym człowiekiem — ciągle ich razem widywano — i zaręczyny zostały oficyalnie ogłoszone, chociaż ślub miał się odbyć dopiero po dojściu do pełnoletności lady Kathleen. Pewnego pięknego poranku zrobiono odkrycie, że conto bankowe Bayarda powiększyło się o 5000 funtów, gdy Levesena o tyleż samo się zmniejszyło; czek na tę sumę, z podpisem Levesena, został wniesiony przez Bayarda do banku Levesena. Naturalnie, że czek był sfałszowany. Bayard został uwięziony, osądzony i uznany winnego, Słyszałeś pan zapewne jego tłumaczenie: Levesen, który jest członkiem parlamentu, ma swego sekretarza; Bayard, potrzebował pieniędzy. Prosił Levesena, żeby mu przyszedł z pomocą i oświadcza, że czek został mu wręczony przez M. Franks, sekretarza Nie przytaczając żadnego dowodu na potwierdzenie tej historyi, oskarżony będzie zmuszony, jak pan już wiesz, odpokutować swą winę w ciężkich robotach. Ja tylko jedno mogę powtórzyć: jest to stanowczo ostatni człowiek, którego bym o to podejrzywał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w tym właśnie tkwi cała klątwa. Irydion rozbija się właśnie o tę skałę, którą był przedtem sam podminowałniemoralnym aktem: uwiedzeniem Elsinoe.

Krótkowidząca dzisiejsza polityka w świecie ludzi się, gdy sądzi, że się bez zasad moralności obędzie. I upada najczęściej i rozbija się o to właśnie, co zlekceważyła, co z uśmiechem cynizmu od siebie odtrąciła.

Jeśli dla rachub politycznych nie czekała ekspiacya zbrodni Irydionów, jeśli owszem na nią kwiaty i róże sypała, to najczęściej z obrażonego prawa moralnego zerwie się na nią wicher i burza i zło niepomszczone jeszcze się straszniej rozzuchwali.

Złe płynące ze zdeptanego prawa moralnego jeszcze dzikszą pychą zahuczy i jak fala wezbrana zwionie ów gmach kruchy wrzekomej mądrości stanu. Bo nikt — jak powiada poeta — nie stawia gmachu z błota, a jego Irydion dopiero przez ekspiacyę i grobowe oczyszczenie powstanie na nowo w sile i chwale.

I te idee Krasińskiego tak się przybliżyły do dzisiejszego świata, że jeszcze w zaściankach politycznych głosi się z emfazą, iż w polityce wszystko wolno, bo sukces jej celem.

Na wielkich drogach myśli dzisiejszej już przejrzano.

„Tylko najbardziej zewnętrzna powierzchowność, powiada znakomity myśliciel i pisarz społeczny, Zeller, mogłaby sądzić jakoby polityka nie potrzebowała wogóle pytać się o prawa“. To tak jest nieprawdziwe, iż raczej jest odwrotnie. Właściwie natura życia państwowego nakłada zarówno państwom jak ich kierownikom obowiązek najściślejszej moralności. Wielkość państwa polega nietylko na wielkości jego obszaru, na sile jego wojsk, na liczbie bogactwa, na zdolności zarobkowania i umysłowego wykształcenia jego mieszkańców, ale w pierwszej linii na moralnej tężyźnie ludu, na sumienności, z jaką każdy swój posterunek w całości wypełnia, na ogólnem poszanowaniu prawa, które się stało już drugą naturą.

Tę moralną podstawę życia państwowego niszczy polityka, która nie uznaje prawa, a niszczy zaś tem pewniej, im trwalsze jest jej panowanie i im błyskotliwszy jest jej zewnętrzny sukces.

Umyślnie przytoczyłem słowa dzisiejsze, ażeby niemi zilustrować, jak dzisiejszemi są idee Krasińskiego i dla narodów, a nawet i dla nas.

Bo biada słabym, którzy chcą w złem naśladować mocnych.

Biada! bo wtedy nam poeta z pogardą ciśnie tak zasłużone słowa: „Wy półsrodków sztuczne pany“. A o dziełach naszych pytać będą wończas, jak pytał młodzieniec w Niedokończonym poemacie: „Mistrzu! czy to już sądu ostatecznego godzina?“

I otrzymają smutną odpowiedź od widma, co twarz od wstydu zasłania rękoma: to tylko godzina kupców, to giełdy i targów godzina“.

W „Nieboskiej Komedyi“ poeta ukazał jako rozwiązanie symbol krzyża, świata odrodzonego nowy porządek, ale go nie wyjaśnił.

I w „Irydionie“ poemat cały wypełnia głównie problem moralny. Lecz jest tu coś więcej, niż w „Nieboskiej Komedyi“, bo tam bohaterowie giną, tu zaś bohater z grobu po wstaje i odradza się. Tu też cała przepaść oddziela poemat chrześciańskiego wieszcza od poematu pogańskiego Fausta, w którym umysł twórczy ni winy nie zna, ni ekspiacyi, ani odrodzenia.

Ale i w „Irydionie“ drogi odrodzenia są raczej szlakami pokutnymi.

Dopiero w „Przedświcie“, a później w „Psalmach przyszłości“ skrzą się myśli i idee, które drogę ukazują świetlistą a szeroką ludom, narodom, ojczyźnie.

Jakżebym rad był pójść tu za poetą w jego szerokie przestworza! Jakżebym rad z wami biegł za jego orlą myślą, czy wtedy, gdy ukazuje narodom w Bogu ich przeznaczenie, czy gdy przypomina, że w piersi ludzkości coś jeszcze żyje prócz brutalnej siły. Bo duch Chrystusów, ba, Chrystus sam! którego krew krwią się stała i zasileniem świata.

Jakżebym rad był pójść dalej za jego problemami, w których rozwiązuje posłannictwo narodów i narodowości. A wszystko to razem nad przepaściami obłędu dzisiejszego człowieka, co wolności bez Boga użył na morderstwo dusz i katowanie ciał.

Jakżebym rad wam okazać ideał wolności poety, który w przeciwieństwie do egoizmu brutalnego wychodzi i z poświęcenia i z Chrystusowej miłości. Jakżeby mię niećło z wyżyn tych niebotycznych stąpić na ziemię i okazać dzisiejszą ludzkość, jak stoi właśnie dziś przed problemem poety i ma do wyboru albo roztrwonić swoją kulturę do reszty i zatopić się w fali barbarzyństwa, albo odrodzić się w tych samych sokach, z których się poczęła, to jest z Chrystusa Jezusa.

Jakżebym rad był dziś wam wykazać, że najświeższa nawet filozofia, choć daleka od Chrystyanizmu, ale przez usta takiego Guckena woła: iż świat się rozkłada, a w miłości Chrystusowej jego jedyny ratunek.

Jakżebym rad się rozszerzyć w tych głosach, które są komentarzem wspaniałym do myśli i ideałów poety, ale na to nie czas. Ramy krótkiej przemowy bronią tu wstępu gorącym chęciom.

Muszę się ograniczyć na ideałach przekazanych w „Przedświcie“ i „Psalmach“ narodowi naszemu.

By zrozumieć zadania i misyę, jaką poeta Polsce zleca, zrozumieć potrzeba jego definicyę narodowości.

Narody od Boga wyszły. W łasce Jego są poczęte.

„Ojcem ojczyzn Ojciec w niebie. Królem dziejów jeden On!“.

W każdym narodzie żyjącym na ziemi odbija się jakiś odrębny charakter, jakiś inny koloryt, na który się składa tyle czynników i pierwiastków, ale którego ostatnią racyą w myśl Krasińskiego jest odrębne powołanie Boże.

Garść im powołań sypnąłeś z wysoka,
W każdym z nich żyje myśl jakaś głęboka....

Oto pojęcie narodowości przez Krasińskiego — chrześciańskie i filozoficzne zarazem, jedyne, które zdolne obronić narodowości dzisiaj przed podwójnem niebezpieczeństwem, przed fałszywą teoryą narodowości, która widząc w innych odmiennych narodach tylko lepszą, czy silniejszą krew, silniejszym każe zjadać słabszych w imię Herrschermoral, a znowu przed drugiem niebezpieczeństwem, którem jest zniknięcie narodowości w potopie socyalizmu.

Ale dla nas szczególniej ma ta metafizyczna definicya narodowości Krasińskiego znaczenie niesłychanie realne i aktualne. To takie określenie, które w Polsce widzi odrębną myśl Bożą i dopatruje się dla niej odrębnej misyi Bożej, zabrania przedewszystkiem odrębną duchowość własną zacierać i niszczyć, nakazuje zaś zawsze i wszędzie w granicach warunków ją rozwijać.

Służalczość tylko zwykła zdradzać własne ja, wstydzić się go, zapierać. Tymczasem godność własna o myśl Bożą i misyę Bożą oparta, każe nam wszędzie być tem, czem jesteśmy, samymi sobą.

„Nie rozślubi żadna siła, co myśl Zbawcy zaślubiła. Nie my sami wiążem siebie, Duch nas Boży wiąże bratni, w Nim moc pierwsza, cel ostatni“.

Ale nie tylko dla siebie ma pełnić naród swą misyę. W chórze narodów ma pracować wspólnie, by iście przeznaczenie świata, które się spełni czy prędzej czy później, ale konieczne jest wprowadzenie słowa i prawa Bożego w życie, czyli to co nazywamy królestwem Bożem.

W tej ślicznej misyi poeta Polsce przyznaje lwią część udziału. Wśród innych wszystkich narodów, ona szczególniej i wybraną i powołaną jest na to. Ale dlaczego właśnie ona? Dlaczego jej właśnie ma być zlecone przepowiadanie Chrystusa i królestwa Bożego narodom? Bo „dusza tylko się została narodowi, co bez ciała — Bóg tej duszy rosnąć każe ponad wszystkie klęsk cmentarze“.

Gdy więc inne narody w pracy dnia i upalenia w swem życiu czynnem, stając się Martą dziejów, o duszy zapomną, wtedy Polska swą duszę uświęconą krzyżem i łaską Bożą ducha Chrystusa i kulturę chrześciańską jak w katakumbach przechowa, w swem sercu mając cząstkę Maryi, która od niej odjętą nie będzie.

Własna praca więc narodu i łaska Boża mają dokonać przemiany i ztąd prześliczna modlitwa poety za Polskę:

„Niech w niej Twój Chrystus będzie uwielbiony przez czyn na ziemi przez królestwo Boże“.

„Niechaj ponad czasu w dół rwące otchłanie
Wyżej niż pokus i sił wszystkich sidła,
Wyżej niż fal losu igranie,
Utrzyma w górze anielskie Twe skrzydła!
Daj jej na wieki wszechmiłości skrzydła...“

Czy i ta śliczna idea Krasińskiego ma przystosowanie do obecnej chwili? W każdym razie nie jest ono niemożliwe. W każdym razie idea takiej misyi stawia narodowi ideał przystosowany najściślej do życia, które poeta nazywał próbą grobu.

W każdym razie jeśli myśl polska, czy dusza polska otwierać się ma światu, to niechaj wie, że jej powołaniem służyć Chrystusowi w narodach i ludzkości.

Powiedziałem, że taka misya nie jest niemożliwa, że jej program choćby jak każdy ideał strzelał ponad głowy, nieraz przystosowanie odnajdzie.

Czy zaś narody dzisiejsze bardziej czego potrzebują, jak Chrystusa i Jego kultury?

Czy nie zbliżyła się chwila i zbliża się coraz bardziej, jaką przewidywał poeta, kiedy mówił: „Przyjdzie czas, w którym cień krzyża spiekotą się wyda narodom, on darmo wytęży ramiona, by raz jeszcze odchodzących przytulić do łona. Jedni po drugich powstaną i rzeką: nie służymy więcej“.

Czyż z przybliżeniem tej chwili nie rozkłada się i kultura naszego cywilizowanego świata? Czy oderwane od Chrystusa pojęcia ogólno-prawne, etyczne, pojęcia o rodzinie i sztuce nie kłębią się jak w babilońskim chaosie? Czy nie patrzymy na istne pomieszanie języków w tym nowym Babilonie, jak to określił jeden z dzisiejszych największych niemieckich myślicieli?

Dlaczegoby w chwili, gdy myśl hyperkrytyczna niemiecka rozkłada ducha Chrystyanizmu, myśl polska nie miała go budować, myśl, o której tak trafnie powiedział poeta, iż „ma zmysł doskonały do przyjmowania natchnień przyszłości, natchnień Bożych wchodzących w świat“?

I czyśmy nie mieli przykładów na to w historyi, iż naród ubity wszczepiał swą kulturę innym? Czy Grecya w chwili swojego rozkładu nie przekazuje siebie i swoją duchową puściznę Rzymowi? Czy wreszcie świat zziębnięty i samolubny dzisiejszy nie miał niejednokrotnie widowiska z Polski chrześciańskiej ofiary?

Ale choćbyśmy nawet nie myśleli o misyi dla drugich, to jeszcze i w tym ideale poety jest drogowskaz, którego jasnowidzenie codziennie nam stwierdzać przychodzi. Bo codziennie widzimy i patrzymy jak myśl Polska staje przed problemem: albo zaczerpnie lotu z Chrystusowych idei; lub wyrzeknie się Chrystusowego krzyża. Ale wtedy tem samem przestaje być myślą narodową i polską i stroi się wówczas to w lekkość francuską, to znowu sycić się hyperkrytycyzmem niemieckim, co z niej jej ciepło rodzinne wysysa, to znowu tchnie duchem rozkładu i nihilizmem wschodu, i tu i tam już obca, już nie swoja, już nie rodzima, już nie narodowa, nie polska.

Mesyanizm Krasińskiego spoczywa po dziś dzień w polskiej myśli albo wyciska w niej piętno błogosławieństwa, rodzajności i apostolstwa, albo cięży na niej klątwą bezpłodności i przekleństwa.

A w każdym razie z grobowca narodu wyprowadza poeta posiew życia dla niego samego i dla drugich. Jakież w tem arcydzieło i myśli chrześciańskiej i filozofii narodowej, i mądrości politycznej. Naród odarty z wszelkiej zewnętrzności, poeta pchnie w głąb jego duszy. Narodowi zendlonemu bez mocy blasku i bogactwa tam okaże głębokie i żyzne pokłady niby śpichrze, w których na lata głodne ma się przechować zboże Chrystusowej myśli i nauki dla Polski i ludzkości. Narodowi, który wyszedł z historyi dziejowej, wskaże poeta, że misyą jest życie wewnętrzne, bogactwo duchowe i dzieje wewnętrzne.

To nie utopia żadna, to najgenialniejszy i zarazem najidealniejszy pomysł!

A jeśli rycerz francuski po przegranej zawołał: straciliśmy wszystko prócz honoru, to peota po wielkiej przegranej odezwał się szczytniej do sweao narodu, bo na wszystkie tony woła: Straciliśmy wszystko prócz duszy! A nawet wzniósł się poeta jeszcze wyżej w przecudnej modlitwie, której szczytności nikt nie dosiągł, a w której zamknięte i ujęte w jedno, są wszystkie jego idee i wszystkie programy narodu, w modlitwie, w której mając wybierać między nadzieją a duszą, raczej wybierze duszę i raczej o świętość dla narodu się modli niż o wszystkie inne ziemskie dary. Niechaj ta modlitwa węgłem tej będzie tej stuletniej rocznicy i środowiskiem, z którego wynijdzie odrodzenie i zmartwychwstanie.

„O Panie! nie o nadzieję —
....— nie o zgon wrogów,
...Nie o broń własną,
...Ani o moc żadną
Zdarzeń; Lecz wśród tych zdarzeń strasznego
[wybuchu,
O czystą tylko błagamy Cię wolę
Wewnątrz nas samych...
...My zawieszeni pomiędzy otchłanią
A Twem królestwem...
Błagamy Ciebie z wrytem w ziemię czołem,
...Stwórz w nas serca czyste!
Daj nam o Panie świętymi czynami
Wśród sądu Twego samych wskrzesić siebie!“

Polepszenie się sytuacyi na Węgrzech.

Sobotnie posiedzenie Sejmu węgierskiego nazwać można przełomowem, przyniosło bowiem nareszcie zwrot pomyślny w sytuacyi parlamentarnej. Zaraz po zagajeniu obrad zabrał głos prezes gabinetu hr. Khuen i zaznaczył na wstępie dobitnie, jak konieczną jest rzeczą załatwienie ustawy wojskowej z dwuletnią służbą i z uregulowaniem sprawy podoficerów. Mowca oświadczył się przeciw trzyletniemu prowizoryum, proponowanemu przez p. Justha, a wskazawszy na zdobycze gospodarcze, jak złożenie fabryki armat na Węgrzech i przyrzeczone inne rekompensaty za artykuły, których przemysł węgierski niemoże dostarczyć, — oświadczył w sprawie reformy wyborczej, że spodziewa się pokojowego jej rozwiązania. Premier nie ma nic przeciw temu, ażeby Izba w formie uchwały zobowiązała rząd do przedłożenia reformy wyborczej w bieżącym roku. Hr. Khuen przytoczył następnie modyfikacyę § 3 ustawy wojskowej, uczynioną w celu usunięcia wątpliwości prawnopaństwowych. Tak samo godzi się premier na uchwalenie rezolucyi w sprawie strzeżenia prawa Sejmu uchwalania kontyngentu rekrutów. Hr. Khuen wyraził wkońcu nadzieję, że uda się w zadowalający sposób załatwić sprawę językową w wojskowej procedurze karnej i apelował do wszystkich posłów, aby umożliwili normalną pracę parlamentarną.

Po przydencie ministrów przemawiał hr. Apponyi.

Zaznaczył on, że nie może *in merito* dać odpowiedzi na przemówienie prezesa gabinetu, bo stronnictwo mowcy nie odbyło jeszcze narady w tej sprawie, że z zadowoleniem jednak może stwierdzić, iż oświadczenia hr. Khuena, zwłaszcza w sprawie zezwolenia na pobór rekruta i co do języka służbowego, istotnie zbliżają go do życzeń stronnictwa. Hr. Khuen zapomniał jednak odpowiedzieć co do kwestyi reformy wyborczej, mianowicie, czy przedłożenie będzie wniesione jeszcze w tym roku. Mowca pragnie uzupełnienia co do linii wytycznej tego przedłożenia, w szczególności co do jego węgierskości. (Oklaski wśród zwolenników Justha).

Hr. Khuen-Hedervary rzekł, że w samej rzeczy zapomniał mówić o tem. Mowca zapewnił Izbę, że rząd w reformie wyborczej zapobiedz chce nadużyciom wyborczym przez decentralizacyę wyborów, oraz, że chętnie zgodzi się na uchwałę, nakładającą na rząd obowiązek wniesienia przedłożenia jeszcze w tym roku. (Oklaski na prawicy).

P. Goerffy (stron. Justha) oświadczył, że stronnictwo jego dalej robić będzie opozycyę i nie da się pokonać. Za tem stronnictwem stoi naród. Zarzuca Kossuthowi niekonsekwencyę, a winszuje większości zawarcia pokoju z tym, który dotąd nie brał udziału w walce.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się zebranie partyi Kossutha, na którem uchwalono poniechać dotychczasowych, nadzwyczajnych środków walki, a zwykłymi środkami parlamentarnymi dążyć do tego, by stronnictwo w toku prawidłowych obrad parlamentarnych zaznaczyło swe zasady i takim sposobem walczyło przeciwko przedłożeniom wojskowym.

Bombardowanie Bejrutu.

Wojna przeniosła się niespodzianie także na azyatyckie wybrzeża Morza Czerwonego. Dwa włoskie pancerniki pojawiły się przed Bejrutem z żądaniem, by im wydano znajdujące się w porcie okręty wojenne tureckie. Gdy żądaniu ich nie uczyniono zadość, zbombardowały kilka kanonierek tureckich i łódź torpedową, następnie zaś skierowały swe działa na urząd cłowy i konak.

To bombardowanie budzi poważne obawy. Nie wiadomo, czy z niem wchodzi w życie odkładany kilkakrotnie projekt przeniesienia terenu wojny na europejskie i azyatyckie wybrzeża, czy też jestto tylko epizod, który wrogowi ma dać do poznania, iż Włochy zniecierpliwione przewlekaniem się wojny w Afryce północnej, zamyślają znękać ją niespodziankami i w ten sposób skłonić do szybszej kapitulacyi. Dokładnego obrazu bombardowania trudno odtworzyć wobec sprzeczności, zachodzących pomiędzy doniesieniami z różnych źródeł.

Depesze rzymskie brzmią dość lakonicznie. *Ag. Stefaniego* ogłasza następującą notę: Dotychczas wiadomo tylko, że wobec wiadomości, iż w Bejrucie są dwa tureckie okręty wojenne, które mają ułatwić przewóz kontrabandy i atakować włoskie okręty transportujące wojsko, rozkazano włoskim okrętom wojennym, aby udały się do Bejrutu i te tureckie okręty skonfiskowały lub zniszczyły. Tak się przedstawia ta operacya wojskowa, której dokonano. Urzędowego sprawozdania niema. Jest rzeczą wykluczoną, aby bombardowano miasto.

Admirał Faravelli nadesłał szczegółową relacyę o zajściu w Bejrucie z doniesieniem o zatopieniu tureckiej kanonierki i torpedowca. Faravelli, dowódca włoskiej eskadry, do której należą okręty „Garibaldi“ i „Ferruccio“, depeszuje, że miasta nie bombardowano.

Depesze ze źródeł tureckich brzmią nierównie obszerniej; kładą nacisk na to, że bombardowanie rozpoczęto, zanim jeszcze wali mógł dać odpowiedź i że w bombardowaniu zginęło wielu ludzi, a jeszcze większa liczba odniosła rany. Z budynków najsilniej uszkodzone zostały: budynek cłowy, gmachy banków ottomańskiego i salonickiego, jakoteż dwa domy prywatne.

Zatwierdzenie aneksyi Trypolidy przez senat włoski.

Na sobotniem posiedzeniu senatu trybuny były przepełnione. Zebrało się przeszło 150 senatorów. Gdy wszedł książę Genuy, powitano go owacyjnie. Senatorowie wstali z miejsc z okrzykiem: „Niech żyje król!" Gdy później wszedł książę Aosta. owacye powtórzyły się.

Prezydent wstał i w mowie, której senatorowie wysłuchali stojąc, wyraził książętom Genuy i Aosta podziękowanie za ich przybycie. (Żywe oklaski). Podniósł dalej, że senat ponownie szle pozdrowienie wojsku i marynarce.

Ks. Aosta zabrał głos. Wszyscy senatorowie i ministrowie powstają z miejsc.

Książę podziękował w imieniu własnem i księcia Genuy za słowa prezydenta.

Prezydent ministrów Giolitti przedłożył następnie projekt ustawy, przyjęty przez Izbę.

Prezydent senatu wyznaczył komisyę, która natychmiast przystąpiła do obrad. Na ten czas przerwano posiedzenie senatu.

Po przerwie sprawozdawca komisyi oświadczył, że projekt ten należy do rzędu przedłożeń, nad którem niema potrzeby prowadzenia dyskusyi, lecz które należy aprobować jednomyślnie i z entuzyazmem.

Sekretarz odczytał następnie sprawozdanie. Wszyscy senatorowie i obaj książęta powstali z miejsc i przyjęli sprawozdanie oklaskami. Także na trybunach zerwała się burza oklasków.

W imiennem głosowaniu uchwalono formułę: „Senat wyrażając uczucia kraju, zatwierdza projekt ustawy".

Prezydent ministrów podziękował senatorom za tę wspaniałą, bezprzykładną w dziejach manifestacyę, poczem przyjęto projekt ustawy głosami wszystkich obecnych 202 senatorów.

Prezydent podziękował jeszcze księżnej Aosta za jej działalność miłosierną w charakterze damy „Czerwonego krzyża" i wyraził też podziękowanie księciu Abruzzów za jego waleczność.

Na tem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

Lwów, 26 lutego.

Kalendarz.
Wtorek (27 lutego):
Aleksandra. — Chwaliboga. — Kiryła.
Wschód słońca o godzinie 6·13 rano, zachód słońca o godzinie 5·00 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 2 stopni C.

— **Raut u hr. Romanowstwa Potockich.** Pałac Potockich przy ul. Kopernika zajaśniał tysiącem świateł elektrycznych. Wspaniałe salony recepcyjne rozwarły swe podwoje, bo ta, która przed dziesięcioma dniami jako Szahrazada olśniła Lwów niebywałym dotąd balem bajecznym, wyjeżdżając chciała wczoraj wraz ze swym małżonkiem pożegnać się z licznym pocztem znajomych.

Wspaniały salon czerwony, sala balowa żółta, biblioteka i zaciszny, a uroczy buduar zaroiły się wkrótce po godz. 10 prześlicznemi toaletami, którym za tło służyła falanga czarnych fraków, przetykana tu i owdzie błyszczącym uniformem oficerskim.

Państwo domu u progu witali z wyszukaną gościnnością zaproszonych. Hrabina Potocka miała bajecznie piękną toaletę, jakiej już dawno żadne oko lwowskie nie oglądało. Na tle białem w gęstych fałdach spływała gaza ciemnofioletowa, nadzwyczaj misternie w promienne szlaki zahaftowana drobniutkiemi strassami i zakończona stalową frendzlą, pasek koloru purpurowego tworzył nadzwyczaj malarsko pomyślaną harmonię z barwą cudnie udrapowanej sukni. Długie sznury wspaniałych pereł na szyi i we włosach uzupełniały tę zaiste prawdziwie artystyczną toaletę. Pani Namiestnikowa Bobrzyńska miała żółtą suknię krytą czarną gazą, hr. Adamowa Zamoyska jasnozieloną, Aleksandrowa hr. Tyszkiewiczowa czarną koronkową na tle białem. W czarnych toaletach były Stanisławowa hr. Siemieńska, hr. Żółtowska, hr. Dembińska. Panny Baworowskie były w sukniach białych, panna Żółtowska w bladoróżowej. Przepiękną toaletę miała Andrzejowa ks. Lubomirska. Na białem tle złota tiunika zahaftowana w złote róże „en relief" i wielkie strassy, we włosach prześliczny dyadem empirowy złoty. Anna hr. Wolańska była w czarnej tiulowej sukni, zdobnej w hafty barwy rdzawej. Juliuszowa hr. Bielska miała różową toaletę szeroko białem futrem obszytą i bogato ozdobioną staro-srebrnym haftem. Mieczysławowa hr. Pinińska była w czarno-białej sukni. Pani Karolowa Wiszniewska miała czarną toaletą i brylantowy dyadem we włosach, pani Władysławowa Wiktorowa białą wspaniałą białemi paciorkami haftowaną, w białej również była jej córka, w białej panna Serwatowska. Panny Paygertówny były w toaletach niebieskich, matka w czarnej. Pani Łukasiewiczowa w niebieskiej, p. Michałowa Sozańska w żółtej, szambelanowa Szawłowska w blado-liliowej toalecie. Pani Pieracka w białej, pani Loewensteinowa w czarnej i brylantowym dyademie, pani Obtułowiczowa w wspaniałej toalecie czarnej zahaftowanej białemi paciorkami, córka zaś panna Janina Obtułowiczówna uroczo wyglądała w białej sukni. Niepodobna wszystkich toalet wymienić, więc trzeba coś i o płci „brzydkiej" napisać. Przybył P. Marszałek Stanisław hr. Badeni, Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. Ignacy Dembowski, dyrektor kolei Stanisław Rybicki, artyści-malarze pp. Stanisław Batowski, Stanisław Rejchan, Mieczysław Reyzner, Zygmunt Rozwadowski i Michał Sozański, prof. Jan Bołoz Antoniewicz z córką i synem, prof. Łukasiewicz, prof. Grzegorz Ziembicki i wiele innych wybitnych osobistości.

Przy dźwiękach orkiestry płynęła swobodna pogadanka, gdy gościnni gospodarstwo zapraszali do suto zastawionego bufetu. W jak najmilszym nastroju opuszczali goście wspaniałe salony, a na pożegnanie odczytał dr. Witold Ziembicki wiersz swój, napisany pod wrażeniem balu w Filharmonii z 15 b. m.

Mekor.

Był bal. Bal, który już się stał legendą.
Był bal, o którym opowiadać będą
Jako o bajce, co z kraju sułtana
Zaklęciem wróżki była nam zesłana
I w karnawału huczną noc się śniła.
Śniła... i pierzchła, jak fata-morgana,
Której nie zdoła ludzka wstrzymać siła.
I kiedy słońce ze snu wstało z rana,
Już nic nie było. Znikła Szahrazada,
Znikli rycerze. Nikt już nie zasiada
Na pustym tronie. Znikły odaliski,
Znikły klejnoty, śmiech i oczu błyski,
Łańcuckie kwiaty i wino perliste...
. . . .
A cóż zostało?... Czyżby nic, zaiste,
Nic nie zostało prócz — tylko wspomnienia?
Została wdzięczność, która się przemienia,
Jak mocą różdżki czarodziejskiej w złoto.
Zostało Hasło. A za niem z ochotą
Podążą rzesze, by wznieść pomnik trwały
I wielbić ręce, które je wskazały.
Niechże to hasło dosięgnie tam wszędzie,
Gdzie ludzka nędza czeka ukojenia.
Niech głodnych karmi, niech ból w szczęście [zmienia —
Jak w bajce... Wszakże to nagrodą będzie!

Witold Ziembicki.

— **Najd. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef** wraz z Małżonką Najd. Arcyksiężną Zytą bawili wczoraj w najściślejszem incognito w naszem mieście od godziny 9 rano do 2 po południu, poczem udali się do Kołomyi, zkąd dziś rano Najd. Arcyksięstwo wyjechali z powrotem do Wiednia.

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego, Stanisława Bodakowskiego w Buczaczu, notaryuszem w Załoźcach.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Ropczycach z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 27 marca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Z Politechniki.** P. Józef Widt, rodem ze Lwowa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki, drugi egzamin państwowy.

— **Komitet balu Tow. walki z gruźlicą,** chcąc zamknąć ostatecznie rachunki balowe, prosi najuprzejmiej wszystkie panie i panów, którzy raczyli przyjąć do rozprzedaży bilety na bal lub deklarować jakąś sumę do bufetu, aby zechcieli pieniądze, a także i pozostałe bilety przesłać w jak najkrótszym czasie na ręce prezesa komitetu, dr. Stanisława A. Lewickiego (ul. Łyczakowska 3, II. p.).

— **Ankieta w sprawie wyższych studyów górniczych i hutniczych w Galicyi,** urządzona przez delegacyę polskich górników i hutników, odbyła się w sobotę w sali Akademii Umiejętności w Krakowie, przy nader licznym udziale przedstawicieli zaproszonych władz i instytucyj. Z Ministerstwa robót publicznych przybył st. radca górniczy Meyer, z Namiestnictwa radca Dworu Szeligowski, z Wydziału kraj. dr. Jahl, ze starostwa górniczego st. radca górniczy Jastrzębski. Reprezentowane były Akademia Umiejętności, Uniwersytety krakowski i lwowski (prof. Zuber), Politechnika lwowska (prof. Syroczyński), Rada m. Lwowa (wiceprezydent dr. Rutowski i radny Olszewski), wiele innych władz, stowarzyszeń i t. d.

Ankietę zagaił poseł Zarański.

Ankieta uznała w zasadzie rychłe utworzenie wyższych studyów górniczych w kraju za pilną potrzebę. Kwestyi formy i siedziby tych studyów nie tykano. Delegacya górników i hutników na podstawie opinii ankiety, oraz badań swojej „komisyi zakładów naukowych" będzie mogła prawdopodobnie w ciągu kilku miesięcy oświadczyć się ostatecznie i przedstawić szczegółowe wnioski nietylko co do meritum sprawy, lecz i co do kosztów i formy przyszłych studyów górniczych.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 26 b. m., prof. gimn. E. Kipa: „Wojna 1812". Sala mineralogii w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Odznaczenie lekarzy krakowskich.** Towarzystwo czeskich lekarzy w Pradze (Spolek lekařu českich) zamianowało honorowymi członkami Towarzystwa następujących lekarzy z Krakowa: prof. dr. Tadeusza Browicza, prof. dr. Napoleona Cybulskiego, prof. dr. Stanisława Ciechanowskiego, prof. dr. Walerego Jaworskiego i dr. Tomasza Janiszewskiego.

— **Rozstrzygnięcie konkursu »Lutni«.** „Lutnia" warszawska, upamiętniając 25-cio lecie swego istnienia, jak również w celu uczczenia setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego, ogłosiła w swoim czasie konkurs na pieśń à capella do słów jednego z utworów wielkiego poety.

Utworów na konkurs nadesłano 27.

W poniedziałek, dnia 19 b. m., zaproszeni sędziowie pp.: Michał Biernacki, Piotr Maszyński, Gustaw Roguski, Władysław Rzepko i Mieczysła Surzyński do nagrody pierwszej w kwocie stu rubli zakwalifikowali utwór do słów „Piersi ludzka na spiew się sil" z godłem „Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie!"

Nagrody drugiej w kwocie pięćdziesięciu rubli nie przyznano nikomu.

Natomiast uznano za godne wyróżnienia utwory pod godłami: „Korsarz", „Przedświt", „Mens" i „Prostota".

Po otworzeniu koperty, autorem nagrodzonego utworu okazał się p. Władysław Żeleński z Krakowa.

Nazwiska autorów wyróżnionych utworów, mogą być ogłoszone po nadesłaniu przez nich odpowiedniego upoważnienia.

Rękopisy pozostałych utworów z konkursu mogą być odebrane w składzie nut pp. Gebethnera i Wolffa (róg Siennej i Zgoda) w ciągu trzech miesięcy, począwszy od dnia 1 marca, przed tym zaś terminem w kancelaryi „Lutni" ul. Moniuszki nr. 5) w godzinach wieczornych.

— **W Czytelni katolickiej** wygłosi w czwartek, 29 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem ks. dr. Bartłomiej Szulz odczyt p. t „Błędy w religijnem wychowaniu dzieci". Wstęp dla członków wolny.

Goście mile widziani.

— **Związek stenografów polskich we Lwowie** odbył w sobotę w małej sali Towarzystwa muzycznego pierwsze doroczne walne zgromadzenie, na którem po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, dokonano wyboru członków wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu polubownego. Prezesem Związku wybrano prof. Uniwersytetu dr. Ernesta Tilla.

— **Izba lekarska wschodnio-galicyjska** ukonstytuowała się na dalsze trzechlecie na zebraniu w dniu 24 lutego, wybierając prezydentem dr. Festenburga, zastępcą prezydenta dr. Papéego, wydziałowymi dr. Kohlbergera, dr. Mikołajskiego, dr. Schellenberga i dr. Ziona, zastępcami wydziałowych dr. Drzymalika, dr. Strumieńskiego, dr. Żukowskiego i dr. Markiewicza.

— **Zjazd lekarzy rządowych z Galicyi** obradował we Lwowie w dniach 23 i 24 lutego pod przewodnictwem dr. Czyżewicza z Jarosławia. Zjazd był bardzo liczny, a oprócz spraw organicznych Związku lekarzy rządowych zajmował się dwiema bardzo doniosłemi dla naszego kraju kwestyami, mianowicie zwalczaniem epidemii egipskiego zapalenia oczu (trachoma) i nadmierną w naszym kraju śmiertelnością dzieci, tudzież środkami jej zwalczania.

Pierwszy temat omówił dr. Kuhn, drugi referat wygłosił dr. Momidłowski. W dyskusyi nad tymi referatami, która zajęła drugi dzień obrad, przemawiali liczni uczestnicy Zjazdu.

— **Wystawa sportowa i przemysłowa** odbędzie się w maju b. r. w Warszawie staraniem tamtejszego Koła sportowego. Wystawa ta obejmie trzy grupy: I. sportową (artykuły sportowe wszelkiego rodzaju i t. p.); II. przemysłową (motory wszystkich systemów, lokomobile, pompy, sikawki, maszyny do obrabiania drzewa i metali, przyrządy dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, maszyny rolnicze, hygiena mieszkań, urządzenia kąpielowe, armatury z żelaza i bronzu, oświetlenie, ogrzewanie centralne, elektrotechnika i t. p.); III. rozmaite (meble, urządzenia biurowe, maszyny do pisania i rachowania, artykuły optyczne, fotograficzne i litograficzne, przemysł domowy, szkło, porcelana, towary galanteryjne i t. p.). Zgłoszenia udziału w wystawie przyjmuje austryacki komisarz wystawowy, dr. Zarewicz w Warszawie, Jerozolimska 47. Bliższych informacyj udziela galicyjski Instytut eksportowy, Lwów, Akademicka 17.

† **Ksiądz Infułat Krzemieński.** Jasna i piękna postać ubyła Krakowowi: ks. Krzemieński umarł w otoczeniu duchowieństwa, nie doczekawszy się przybycia do Podwawelskiego grodu, choć tak bardzo tego pragnął, nowego biskupa, którego miał witać u wejścia do prześlicznego kościoła N. P. Maryi.

Był dzieckiem Krakowa: urodził się w domu mieszczańskim nad Wisłą w 1835 r.; w Krakowie wyświęcił go w 1859 r. na kapłana biskup Łętowski. Na wszystkich stanowiskach zdobywa sobie ks. Krzemieński miłość powszechną i uznanie. Po Raciborowicach i Morawicy, gdzie rozwija ogromną działalność, przychodzi kolej znowu na ukochany Kraków: biskup Dunajewski przedstawia go w 1892 r. Monarsze, jako patronowi, na stanowsko infułata i archipresbitera kościoła N. P. Maryi.

Do Krakowa przybył ks. Krzemieński już po ukończonej restauracyi presbiteryum i naw głównych. Wielkie to dzieło przeprowadził Paweł Popiel przy udziale Matejki, architekta Stryjeńskiego, oraz grona świetnych fachowych doradców. Nowy infułat zajął się z zapałem dalszą restauracyą świątyni; jemu zawdzięczać należy odnowienie bocznych kaplic i ślicznych stall w presbiteryum przy pomocy funduszu uzyskanego od ks. Radziwiłła w Paryżu. Przez cały czas swej pracy pasterskiej w Krakowie, otaczał ks. Krzemieński drogą obywatelstwu krakowskiemu świątynię nieustanną pieczołowitością i nie szczędził własnego na jej cele grosza; długo świadczyć o tem będą wstawiane kolejno nowe piękne witraże i zewnętrzne pinakle w miejsce starych, zniszczonych wiekami. Słusznie powiedzieć można, na chwałę zmarłego, że klejnot Krakowa, świątynię Maryacką pozostawił odnowioną, z poszanowaniem i umiłowaniem przeszłości oraz skarbów sztuki.

W r. 1900 święcono uroczyście złote gody kapłaństwa ukochanego ks. Infułata. Był to ostatni dzień jasny w jego zbożnem życiu: choroba podkopywała organizm kapłana, wreszcie zmogła go, okrywając żałobą Kraków, tak gorąco przywiązany do tego czcigodnego starca.

Pogrzeb ks. Infułata Krzemieńskiego odbędzie się jutro.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym odbyła się w sobotę rozprawa karna przeciw Janowi Juryczowi, notowanemu złodziejowi, który w nocy z 5 na 6 grudnia z. r. skradł na tutejszym głównym dworcu kolejowym Rozalii Hutnikowej kuferek, zawierający garderobę i banknot na 100 kor., a innemu z podróżnych czapkę z krymskich baranków. Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Jurycza na karę półtorarocznego ciężkiego więzienia, obostrzonego postami.

△ **Zgubiono:** w ulicy Trzeciego Maja srebrny zegarek; w jednej z dorożek czarny szal z chińskiej krepy; w drodze z teatru miejskiego na ulicę Kochanowskiego złotą broszkę, wysadzaną brylacikami; laskę trzcinową z kościaną główką i złotą skówką; srebrny zegarek z łańcuszkiem, wartości 40 kor.

△ **Złośliwy koń,** pozostawiony w sobotę bez dozoru na Starym Rynku przez Wojciecha Reichla z Zamarstynowa, pokąsał przechodzącego chodnikiem Salomona Karasza, rozdzierając mu nadto palto.

△ **Brał ją na żeniaczkę.** Anna Dachowa, dozorczyni realności przy ul. Boimów l. 9 doniosła tutejszej policyi, że niejaki Stefan Fajt, murarz, pod pozorem żeniaczni wyłudził od niej 84 kor. i ulotnił się ze Lwowa.

△ **Złodziejowi nawet lampa uliczna może się przydać.** W ulicy Żółkiewskiej aresztował w sobotę jeden ze stójkowych woźnicę z Hołoska Romana Sołtysa, gdy z budowy jednej z tamtejszych realności zamierzał odjechać z wozem, pełnym gruzu, wśród którego ukryta była skradziona przez niego lampa uliczna.

△ **W realności przy ul. Romanowicza l. 3** targnął się wczoraj na swe życie nieznany z nazwiska służący pani T., napiwszy się kwasu karbolowego. Powodem zamachu samobójczego miało być niesłuszne posądzenie go przez służbodawczynię o kradzież pierścionka z brylancikiem. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, a następnie odwiozło do szpitala powszechnego.

△ **Spacer w adamowym stroju po ulicach miasta.** W ulicy Akademickiej przytrzymano w sobotę wieczorem Chaskla Raparta, cierpiącego od dłuższego czasu na pomieszanie zmysłów, gdy zupełnie nago przechadzał się wśród publiczności. Policya oddała go w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Nagły zgon.** W realności przy ul. Zielonej l. 38 zmarła w sobotę nagle Rozalia Spetterowa, wdowa po dozorcy więźni. Wezwany lekarz miejski stwierdził nagły zgon wskutek udaru serca.

△ **Zamach samobójczy wskutek zawiedzionej miłości.** W realności przy ul. Skarbkowskiej l. 6 usiłowała w sobotę po południu odebrać sobie życie napiwszy się roztworu z mydła, szafranu i spirytusu, 20 letnia służąca Franciszka Stolarczukówna. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Powodem zamachu samobójczego miała być nieszczęśliwa miłość.

△ **Także zabawa...** Muzykant Julian Gastwik podpiwszy sobie w sobotę do syta w rozmaitych szynkach, wyszedł ostatecznie na ulicę, a znalazłszy się w ulicy Kazimierzowskiej, począł bić przechodniów po twarzy. Dwaj obici przez niego przechodnie przywołali stójkowego,

który awanturnika odstawił do aresztów policyjnych.

△ **Zamach samobójczy śpiewaczki kabaretowej.** W sobotę w nocy w sali „Casina de Paris“ usiłowała odebrać sobie życie młoda i piękna rossyjska śpiewaczka kabaretowa Michajłowa, występująca na deskach tamtejszego teatrzyku. Będąc w towarzystwie kilku mężczyzn wsypała Michajłowa nagle morfiny do swego kieliszka z szampanem i wypiła go, poczem padła nieprzytomna na ziemię. Pospieszono jej natychmiast z ratunkiem i wezwano stacyę ratunkową, która udzieliła jej pierwszej pomocy, a następnie odwiozła do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

△ **Wypadek na budowie.** Z rusztowania II. piętra na budowie realności przy ulicy Dekerta l. 22 spadł dziś przed południem cieśla Michał Bobko i prócz licznych obrażeń wewnętrznych, odniósł złamanie prawej nogi. Karetka stacyi ratunkowej odwiozła go do szpitala powszechnego.

△ **Na placu Krakowskim** zapadł się wczoraj kanał na przestrzeni kilku metrów.

△ **Kronika [illegible]icyjna.** Zarząd szpitala powszechnego odd[illegible] w sobotę w ręce policyi pozostającego tamże w leczeniu Piotra Olchowieckiego za bicie innych chorych.

Policya aresztowała wczoraj terminatora ślusarskiego Aleksandra Maksymowicza, który na rachunek swego służbodawcy, p. Grzegorza Nizińskiego, pobierał towary w rozmaitych sklepach, a nadto sfałszował rachunki celem, zainkasowania należytości u klientów swego służbodawcy.

W Rynku przytrzymano wczoraj notowaną złodziejkę Maryę Baczmachową w chwili, gdy przechodzącej chodnikiem p. Magdalenie Bechtlofowej wyciągnęła z kieszeni pulares, zawierający 60 kor.

W piekarni Kopla Tempelsmana schwytano Ignacego Moldaua w chwili, gdy zamierzał się ulotnić z ubraniem i paltem, skradzionemi jednemu z tamtejszych parobków.

Za kradzież kosztownego futra na szkodę adwokata krajowego dr. Zgórskiego aresztowała policya notowanego złodzieja Mieczysława Świerczyńskiego.

Za kradzież 2550 kor. i kosztowności wartości 900 kor. na szkodę właścicielki restauracyi przy ul. św. Wojciecha l. 2 p. Salzbergowej oddano do aresztów policyjnych jej parobka, Stefana Kobzę. Skradzione przez niego pieniądze i kosztowności znaleziono ukryte na werandzie pod belką.

Za usiłowaną kradzież w mieszkaniu prezydenta miasta p. Neumanna aresztowała policya dwóch pomocników murarskich, Jana Czabana i Władysława Lipanowicza.

Podczas sobotniego wieczornego przedstawienia w Coloseum aresztowano zabawiającego się tam przy stoliku Leona Chomycza vel Homycza, elektrotechnika, który bawił przez pewien czas w Rumunii, a ożeniwszy się z bogatą Rumunką, zabrał jej cały majątek i zbiegł z inną kobietą. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze 2000 kor.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stefana Halurowa, wdowa po adjunkcie kolei państwowych, w 74 r. życia; Anna z Wenzlów Zellingerowa, żona emer. oficyała c. k. Namiestnictwa, w 79 r. życia.

— **Jubileusz 24 pułku piechoty.** Z powodu 250 rocznicy istnienia kołomyjskiego 24 pułku piechoty odbyła się w sobotę w Kołomyi rzadka uroczystość wojskowa, na którą przyjechał ze Lwowa komenderujący Koloszvary. Po capstrzyku, urządzonym w piątek przez sprowadzoną z Czerniowiec orkiestrę 41 p. p., rozpoczęła się w sobotę uroczystość Mszą św. w cerkwi wspaniale przystrojonej kwiatami i kobiercami. O godzinie 8 rano stanął u progu cerkwi korpus oficerski 24 pp. i tam oczekiwał zaproszonych gości i komenderującego. — Oprócz wszystkich wyższych oficerów brali udział w ceremonii zaproszeni rezerwowi i byli oficerowie 24 pp., między innymi burmistrz miasta Czerniowiec baron Fürth, generał Rück ze Lwowa, generał Horzecky, brygadyer z Czerniowiec, a nadto naczelnicy miejscowych władz i urzędów. Po Mszy św. udali się goście na przekąskę do kasyna, gdzie nastąpiło wzajemne poznanie się. Równocześnie odbywało się nabożeństwo w kościele rz. kat. Po śniadanin udali się wszyscy do koszar 24 pp., gdzie na dziedzińcu odbyła się uroczystość dla żołnierzy tego pułku. Do batalionu, który wystąpił w paradzie, przemawiał pierwszy major Kühtreiber po niemiecku, a z kolei kapitan Kawecki po polsku i po rusku. Następnie odbyła się wśród marsza orkiestry defilada przed komenderującym.

— **Strajk górników w Libiążu.** W kopalni węgla w Libiążu, powiatu chrzanowskiego, należącej do akcyjnego Towarzystwa: „Compagnie Galicienne des mines“ w Paryżu wybuchł dnia 22 b. m. strajk robotników rzekomo z powodu wydalenia jednego z robotników, zatrudnionych w tej kopalni. Celem zabezpieczenia publicznego spokoju i porządku, delegowało starostwo w Chrzanowie na miejsce urzędnika, oraz spowodowało wysłanie do Libiąża asystencyi wojskowej w sile jednej kompanii piechoty i odpowiedniej liczby żandarmeryi. Pertraktacye ze strajkującymi są w toku.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek księcia Artura Connaught. Z Londynu donoszą: Wobec wiadomości o wypadku ks. Artura Connaught na polowaniu, *Biuro Reutera* oświadcza, że książę spadł z konia, ale nie odniósł poważnego szwanku i nie będzie musiał przerwać swej służby wojskowej.

* W sprawie zamachów na automobile w Paryżu nie ulega już wątpliwości, że bomby położyli w nich goście. Na podstawie zeznań kilku szoferów policya szuka pewnego Rossyanina, znanego ze swych zapatrywań anarchistycznych, który we środę jechał kilkunastu samochodami Towarzystwa opierającego się żądaniom strajkujęcych.

* Ofiary burzy śniegowej. Skutkiem burzy śniegowej zginęło w gub. omskiej 222 osób.

* Straszny wypadek. W sobotę zdarzył się w Londynie straszny wypadek. W zakładach elektrycznych na ul. Blackfiriars nagromadzono ogromną ilość węgli. Góra węgli ciężarem swym zwaliła mur, a gruzy pogrzebały kilkanaścioro dzieci. Dotąd wydobyto zwłoki dwojga dzieci, dwoje innych dzieci znajduje się w stanie bardzo groźnym.

* Masowe zatrucie. W szkole podoficerskiej w Poczdamie zachorowała onegdaj znaczna liczba żołnierzy skutkiem zatrucia. Mówią o 150 wypadkach. Przyczyna nieznana.

* Pożar na pancerniku. W jednej z izb przedniej części nowego pancernika „Jean Bart“, który niebawem miał być gotów, wybuchł w sobotę — jak donoszą z Brestu — pożar skutkiem eksplozyi acetylenu. Część tę okrętu zanurzono w wodę.

Notatki literacko-artystyczne.

Pomnik Mickiewicza. *Tygodnik Ilustrowany* podaje w ostatnim zeszycie podobiznę projektu pomnika Mickiewicza w Paryżu, przez znanego artystę-rzeźbiarza E. Bourdelle'a. Projekt jest rzeczywiście bardzo piękny. Redakcya słusznie pisze:

„Dla nas interesującem być musi, jak wielkiego ducha narodu pojmuje i czci obcy twórca.

Mamy już wielu Mickiewiczów przez najrozmaitszych rzeźbiarzy pelskich wykonanych — cóż szkodzić może, że do tej pięknej kolekcyi przybywa jeszcze jeden — Bourdelle'a, przytem tak niezwyczajny w formie, w której potężny duch twórczy objawia niestrudzone wysiłki zdobycia nowych horyzontów. I chociażby powiedziano, że dzieło Bourdelle'a nie ma jeszcze tej spokojnej harmonii uświadomionego celu tworzenia, nie będzie to zarzut nie zwalczony. Rzetelny wysiłek chociażby niezharmonizowany, będzie mieć zawsze prawo bytu w sztuce“.

Z reprodukcyi w *Tygodniku* widać kolumnę, na cokole której stoi świetnie uchwycona postać Mickiewicza — pod nią postać leżącego archanioła z płomiennym mieczem. — Jest spokój w liniach architektonicznych, jest w tem powaga i piękno.

„Nie wątpimy — pisze *Tygodnik* — że w Polsce znalazłby się artysta, którytby potrafił zakląć w trwały pomnik wzniosłą postać naszego wieszcza nie gorzej od znakomitego francuskiego rzeźbiarza, a możej nawet pojąłby tę postać zgodniej z charakterem narodowym i wielkiem posłannictwem poety.

Niemniej jednak fakt został dokonany i byłoby dzisiaj rzeczą niestosowną wznawiać dawne spory“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, 26 lutego, Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego, po raz I. „Irydyon“, Zygmunta Krasińskiego; z Karolem Adwentowiczem w tytułowej roli. — We wtorek, 27 lutego, „Thais“, opera. — We środę, 28 lutego, „Irydyon“, Zygmunta Krasińskiego. — We czwartek, 29 lutego, „Lohengrin“, opera R. Wagnera. — W piątek, 1 marca, „Irydyon,“ Zygmunta Krasińskiego. — W sobotę, 2 marca, o godz. 3 po poł. dla młodzieży szkolnej: „Marya Stuart“, dramat historyczny J. Słowackiego. — W sobotę, 2 marca, o godz. pół do 8 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“, operetka. — W niedzielę, 3 marca, o godz. pół do 4 po poł.: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. — W niedzielę, 3 marca, o godz. pół do 8 wieczorem: „Thais“, opera. — W poniedziałek, 4 marca, „Irydyon“, Z. Krasińskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 27 lutego, o godzinie pół do 8 wiecz. „Aktorki“, kom. — We środę, 28 lutego, „Straceńcy“, dramat. — We czwartek, 29 lutego, „Halka“ [szkoła prof. Marso na Tow. dobroczynności). — W piątek, 1 marca, „Straceńcy“. dramat. — W sobotę, 2 marca, o godzinie 7·30 wieczorem „W Trzęsawisku“, sztuka w 4 aktach Antoniny Dembińskiej. — W niedzielę, 3 marca, o godzinie 3 po południu „Cyganerya Warszawska“. W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „W Trzęsawisku“. — W poniedziałek, 4 marca, „Ulubieniec Kobiet“, krotochwila.

Jubileusz Zygmunta Krasińskiego we Lwowie.

Lwów, dnia 26 lutego.

Sala galicyjskiego Towarzystwa muzycznego przystroiła się wczoraj odświętnie na obchód wieszcza. Na podyum wyrósł cały las kwiatów, otaczających wieńcem ustawiony na wzniesieniu biust Zygmunta, nad którym rozpięto czerwono-białe festony. Wśród krzewów zajął miejsce Chór technicki i orkiestra Tow. muzycznego, z boku ustawiono stół dla ściślejszego komitetu; zajęli przy nim miejsca: prof. dr. Kallenbach, Adam Krechowiecki, prof. dr. Antoniewicz, prof. dr. Gubrynowicz, dr. Kobzdaj, dr. Kleiner, p. Badecki i reprezentant młodzieży p. Sienkiewicz.

Kilku komitetowych pełniło służbę na sali; u wejścia sprzedawały przy stolikach programy: Stanisławowa Henrykowa hr. Badeniowa, oraz panie: Raczyńska, Sobolewska i Kadyówna.

O godzinie 11 przed południem wypełniła się doszczętnie piękna sala Towarzystwa muzycznego.

Na uroczystość przybyli: JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz, Najprzewiel. ks. Biskup Bandurski, Ich Ekscel.: P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Andrzej ks. Lubomirski, dr. Tchorznicki i dr. Stanisław Głąbiński, dalej P. Prezydent sądu krajowego wyższego Czerwiński, P. Wiceprezydent Namiestnictwa Grodzicki, P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, P. Prokurator skarbu dr. Karol Engel, dyrektor kolei państwowych Rybicki, Prezydent poczt Wopaterni, Ich Magnific.: Rektor Uniwersytetu Finkel, Rektor Politechniki Fiedler i Rektor Akademii weterynaryi Królikowski, Prorektor Uniwersytetu ks. dr. Jaszowski, P. Namiestnikowa Zofia Bobrzyńska z córką, Romanowa hr. Potocka, Władysławowa ks. Sapieżyna, Witold ks. Czartoryski, Stanisław Henryk hr. Badeni. Stanisław hr. Plater-Zyberk, hr. Siemieńska, hr. Bielska, prezydent miasta Neumann, dyrektorowie dr. Milewski, Vivien, dr. Kozłowski i Nowosielecki, radca Dworu Baranowski, inspektor szkolny Majchrowicz, redaktorzy wszystkich pism lwowskich, literaci, artyści i tłumy publiczności.

Uroczystość rozpoczął Chór technicki odśpiewaniem G. Gorczyckiego „Gaude Mater Polonia“ i Beethowena „Jubilate“. Wykonanie obu tych pieśni było bez zarzutu. Następnie witany oklaskami, przemówił prezes komitetu prof. naszego Uniwersytetu dr. Kallenbach. (Przemówienie to podajemy w fejletonie naszego pisma. *Przyp. Red.*).

Imieniem miasta, jako jego gospodarz, przemówił prezydent miasta p. Neumann, który podziękowawszy prezesom obchodu jubileuszowego: JE. ks. Arcybiskupowi Bilczewskiemu, prof. Antoniemu Małeckiemu, prof. Kallenbachowi, oraz członkom komitetu za trud i pracę w urządzeniu pięknego obchodu, przeniósł się myślą sto lat wstecz, kiedy to po upadku wielkiego Napoleona zwątpienie ogarnęło cały naród W takiej chwili Bóg zesłał nam wielkich proroków-poetów, którzy pieśnią swoją krzepili ducha i wlewali otuchę w zwątpiałe serca. Jednym z takich poetów, który przedewszystkiem ducha tego podnosił, uczył nadziei w lepszą przyszłość, głosił odrodzenie narodu, był właśnie Krasiński. Cała jego twórczość przepojona jest tą wiarą w odrodzenie narodu, który ukochał nadewszystko. Podczas jednak kiedy wieszcz ku temu jutru ulatywał na seraficznych skrzydłach wyobraźni, społeczeństwo powoli wśród trudu i szarego mozołu codziennego dojdzie ku niemu drogą realnej pracy.

Piękną mowę prezydenta miasta nagrodzono hucznymi oklaskami.

Z kolei przemówił gorąco reprezentant młodzieży p. Sienkiewicz, wskazując na to, że młodzież jest w pierwszym rzędzie spadkobierczynią ideałów Krasińskiego i że idąc śladem tych ideałów dążyć ona będzie do stworzenia narodowi świetlanej przyszłości.

Po tem przemówieniu odśpiewał bardzo pięknie p. Mann z towarzyszeniem orkiestry Chopina „Melodyę“, Karłowicza „Przed nocą“, Żeleńskiego „Z Nieboskiej Komedyi“ i „Przy rozstaniu“.

Znakomitego śpiewaka obdarzono hucznymi oklaskami.

Następnie p. Chmieliński wygłosił z głębokiem odczuciem ustęp z „Ostatniego“.

Po krótkiej przerwie, wśród gromkich oklasków wszedł na estradę JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz. Mowę Najczcigodniejszego Arcypasterza, którą przerywano co chwila burzą oklasków, podajemy w całości na wstępie dzisiejszego numeru *Gazety*.

Zakończył uroczystość Chór techniczki odśpiewaniem Niewiadomskiego „Alleluja!“, po którem publiczność urządziła serdeczną owacyę kompozytorowi.

W podniosłym nastroju opuściła publiczność salę Towarzystwa muzycznego, w której tak górnie spędziła kilka godzin.

Dziś o godzinie 7 wieczorem w Teatrze miejskim pierwsze przedstawienie „Irydiona“. Prócz całego prawie personalu teatralnego, bierze udział w tem niezwykłem widowisku młodzież akademicka. Publiczność pojawi się w strojach uroczystych. *as.*

*

Na część muzyczną uroczystości Zygmunta Krasińskiego składały się chóry i śpiew p. Manna. Tylko tak dzielny chór, jak techniczki, mógł w krótkim stosunkowo czasie podołać trudnościom okolicznościowej kompozycyi prof. Niewiadomskiego do słów Krasińskiego, napisanej na podwójny chór, doskonałej w fakturze i brzmieniu choralnem. Kontrapunktyczna część środkowa (fugato), wyszła wcale wyraziście — unisono początkowe równo i z siłą. Nie dla każdego chóru to rzecz; wymaga wielkiego zespołu, tęgich głosów i wyraźnej deklamacyi, bez której, zwłaszcza we wspomnianej już części środkowej, łatwo wpaść w niezrozumiały chaos. Gorczyckiego „Gaude Mater Polonia“ i Beethovena „Jubilate“, odśpiewane na samym początku uroczystości, miały w sobie trochę tremy, łatwo zrozumiałej wobec wielkiej powagi chwili. P. Mann śpiewał pieśni do słów wielkiego wieszcza, kompozycyi Chopina, Karłowicza i Żeleńskiego — akompaniament fortepianowy, przerobiony na orkiestrę smyczkową (z arfą), nie zyskał chyba wiele na przeróbce i racyi tej trudno dojrzeć; piękny głos p. Manna brzmiał wybornie nawet w tych pieśniach, które mu niekoniecznie leżały w głosie, a starania jego, by z niewdzięcznych pieśni Żeleńskiego coś zrobić, zasługują na żywe uznanie. Szkoda, że utwór prof. Niewiadomskiego przypadł na koniec i nie można go było wysłuchać w spokoju, bo publiczność wobec spóźnionej pory obiadowej po większej części uciekała do domów; spodziewamy się jednak utwór ten usłyszeć znów przy jakiejś sposobności i wtedy będziemy mogli lepiej wniknąć w tę kompozycyę, nie tak łatwą do zrozumienia odrazu.

E. Walter.

Galic. Tow. kredytowe ziemskie.

W dniach 28 lutego i następnych odbędzie się — jak to już onegdaj pokrótce donieśliśmy — ogólne zgromadzenie delegatów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, któremu między innemi przedłożone zostanie sprawozdanie dyrekcyi tego Towarzystwa z czynności za r. 1911.

Rok 1911 — zaznacza dyrekcya na wstępie tego sprawozdania — o ile był dla rolników na zachodzie wcale korzystny, zaznaczył się we wschodniej części kraju różnemi klęskami. Mimo to raty pożyczkowe wpływały równie dobrze jak w roku 1910, a nawet lepiej, bo zaległości ratalne, które wynosiły z końcem 1910 r. 2,585.251 kor. 78 hal., wynosiły z końcem 1911 r. 2,386.180 kor. 60 hal., zmniejszyły się zatem o 199.071 kor. 18 hal., w czem mieści się zaległy dodatek na zarząd w kwocie 51.267 kor. 33 hal. Dyrekcya, jak zwykle, udzielała wedle możności ulg tym dłużnikom, którzy wnieśli uzasadnione żądanie opustu odsetek zwłoki. Taką obniżkę przyznano w 184 wypadkach.

Kurs listów zastawnych 4-prc. 56-let. Towarzystwa był na giełdzie wiedeńskiej notowany w dniu 31 grudnia 1910 r. 92·60 „płacą“, 93·60 „żądają“, w dniu 31 grudnia 1911 r. zaś notowano je po 92·20 „płacą“ i po 93·20 „żądają“. Najniższy kurs był w roku 1911 90·40 „płacą“, 91·40 „żądają“, najwyższy zaś kurs wynosił 92·35 „płacą“, 93·35 „żądają“.

Z wielką uwagą śledziła dyrekcya ruch na targu pieniężnym i badała, czy wobec wydawania $4^1/_2$-prc. listów zastawnych na placu lwowskim przez hipoteczne instytucye konkurencyjne nie nadeszła pora rozpoczęcia również emisyi wyżej oprocentowanych listów i poczynienia w tym kierunku odnośnych wniosków dla zebrać się mającego ogólnego zgromadzenia. Z uwagi jednak, że obniżka kursu 4-prc. 56-let. listów zast. To-

warzystwa w r. 1911 w porównaniu z rokiem 1910 wynosiła tylko 0·40 na sto kor. i była znacznie mniejsza od obniżki $4\frac{1}{2}$-prc. listów zast. innych instytucyj krajowych, wynoszącej w tymże okresie około 0·80 na sto koron, sądzi dyrekcya, że jeszcze nie nadeszła pora, żeby przejść do typu wyżej oprocentowanego listu, a tem samem doprowadzić do podwyższenia stopy procentowej dla rolników i przez to przyczynić się w pewnej mierze do jeszcze większego podrożenia pieniądza w całym kraju. Wobec jednak od dłuższego czasu trwającej drożyzny gotówki na targu pieniężnym, dyrekcya śledzi z całą troskliwością wszystkie objawy tego targu, by w stosownej chwili zaproponować zarządzenia, które uchroniłyby ziemian, szukających kredytu w galic. Towarzystwie kredytowem ziemskiem od strat, jakie musieliby ponieść, gdyby kurs papierów lokacyjnych miał uledz dalszej jeszcze zniżce. Na razie stwierdza tylko dyrekcya, że stosunki na targach pieniężnych zaczęły się poprawiać na Zachodzie, w Monarchii zaś austro-węgierskiej są jeszcze równie uciążliwe jak w r. 1911, głównie z powodu wielkiego zapotrzebowania kredytu ze strony Państwa, krajów, gmin tak jednej, jak i drugiej połowy Monarchii.

Emisya listów zastawnych Towarzystwa wynosiła w roku ubiegłym 8,788.800 kor., trudności jednak z ich ulokowaniem dyrekcya nie miała, czego dowodem nieznaczny własny zapas listów zastawnych z końcem 1911 r. Również i w zeszłym roku dokładała dyrekcya wielkiego starania, by przy wypłacie zaciągniętych pożyczek nabywać od dłużników listy po najkorzystniejszym dla nich kursie.

„Związek ziemian" nie wykończył jeszcze zamknięć rachunkowych, na podstawie jednak surowych bilansów ma się pewne dane, że, mimo obniżenia stopy procentowej dla stron korzystających z kredytu w tej instytucyi, wynik finansowy będzie równie korzystny, jak w roku 1910. Instytucya rozwija się prawidłowo, zwiększona ilość udziałów, większy napływ wkładek, świadczy o wzmagającem się zaufaniu stwierdzić przeto można, że powierzony mu zakres działania wykonuje „Związek ziemian" z korzyścią dla interesowanych w myśl założycieli i w miarę swych zasobów.

Uchwałą z r. 1911 pozostawiło ogólne zgromadzenie uznaniu dyrekcyi, czy pobieranie dodatku na zarząd nie mogłoby być skrócone z 4-letniego na 3-letni okres. Dyrekcya po gruntownem zbadaniu całej sprawy przyszła do przekonania, że ofiara, jaką poniesie Towarzystwo przez zrzeczenie się wpływu około 250.000 kor. do funduszu referwowego, nie będzie tak dalece uciążliwa dla Towarzystwa, a ziemianom przyniesie stosunkowo znaczną ulgę. Postanowiła zatem od początku 1912 zaprzestać pobierać dodatek na zarząd i tym sposobem działając w myśl uchwały ogólnego zgromadzenia, uznała tę uchwałę, pierwotnie zawarunkowaną, jako bezwarunkową. Na decyzyę dyrekcyi wpłynął przedewszystkiem wzgląd na trudne położenie rolników i klęski, jakie nawiedziły znaczną część kraju, dalej uwaga, że powtarzające się corocznie przewyżki rachunkowe przyczyniają się do normalnego zwiększania rezerw Towarzystwa jako fundusz zaoszczędzony.

W dalszym ciągu zdając sprawę z zarządu fundacyi jubileuszowej stypendyjnej im. Cesarza Franciszka Józefa I. dla uczniów Akademij handlowych, utworzonej przez gal. Tow. kred. ziemsk., podaje dyrekcya do wiadomości, że fundusz zarodowy tej fundacyi z końcem 1911 r. wynosił 22.066 kor. 03 hal., a stypendyum o rocznych 800 kor. (płatnych w 2 półrocznych ratach) nadała dyrekcya p. Witoldowi Skarzyńskiemu, słuchaczowi Akademii handlowej w Krakowie.

Obrót kasowy wynosił w roku 1911: w gotówce 99,675.488 kor. 32 hal., w efektach 91.080.761 kor. 81 hal. Wartość imienna listów Towarzystwa, będących w obiegu z końcem r. 1911, wynosiła sumę 249,135.200 kor., a mianowicie: 4% listów zastawnych nieokresowych 1,814.400 kor., 4% listów zastawnych 41-letnich 4,050.600 kor., 4% listów zastawnych 56-letnich 243,270.200 kor., a gdy z końcem roku 1910 było w obiegu listów zastawnych na sumę 250.342.400 kor., przeto ubyło 1,207.200 kor.

Stan pożyczek z końcem roku 1910 wynosił 250,342.400 kor.

W roku 1911 wydano pożyczek: na dobra w Galicyi 8,742.800 kor., na dobra w Bukowinie 46.000 kor., razem 8.788.800 kor.

Z tej sumy spłacono w roku 1911: w planie umorzenia 2,463.869 kor. 21 hal., nad plan 7,532.136 kor. 95 hal. Razem 9,996.006 kor. 16 hal.

Z porównania sumy pożyczek wydanych w roku 1911 z sumą pożyczek wydanych w r. 1910 okazuje się, iż w roku 1911 było wydanych pożyczek mniej o 2,052.200 kor.

Hipoteki obciążone pożyczkami Towarzystwa obejmują w Galicyi ogólny obszar 1,761.949 morgów, wartości 565.656.913 kor., na Bukowinie ogólny obszar 63.460 morgów wartości 21,180.425 kor., razem 1,825.409 morgów, wartości 586,837.338 kor.

Z końcem roku 1910 wynosił własny zapas listów zastawnych koronowych 56-let. 904.200 kor., w ciągu roku 1911 kupiono tych listów za 9,717.000 kor. Razem było przeto za 10.621.200 kor. Z końcem roku 1911 wynosił ten zapas 775.200 kor., z czego wynika, że w ciągu roku 1911 ulokowano listów zastawnych za 9,846.000 kor.

Stan winkulowanych listów zastawnych wynosił z końcem roku 1911 55,710.800 kor., z końcem roku 1910 zaś 54,503.600 kor., powiększył się zatem o 1,207.200 kor. Zaległości ratalne wynosiły z końcem roku 1910 2.585.251. kor. 78 hal., z końcem zaś roku 1911 2,386.180 kor. 60 hal., zatem mniej o 199.071 kor. 18 hal.

Liczba egzekucyj mobilarnych i sekwestracyj stale się zmniejsza, co świadczy o akuratności i ścisłem poczuciu obowiązków dłużników Towarzystwa, jak niemniej o postępie naszych gospodarstw rolnych i o wnikającej niejako w krew naszych ziemian systematyczności w dopełnianiu zobowiązań.

Egzekucyj mobilarnych było w 1911 r. 11, wstrzymano 6, pozostało zatem na 1912 rok 5. Sekwestracyj było w toku 40, odwołano 24, zostało na 1912 r. 16.

Licytacyjnych spraw sądowych było w ubiegłym roku 34; w porównaniu z rokiem 1910 o 8 mniej, a w porównaniu z rokiem 1909 o 2 mniej. Najwięcej (8) spraw licytacyjnych przypada na powiat liski, na drugiem miejscu jest powiat stanisławowski (3), potem następują: mościski, starosamborski i sokalski po 2), wkońcu brzeski, brzozowski, buczacki, chrzanowski, dobromilski, jaworowski, krośnieński, limanowski, lwowski, nowo-sądecki, podgórski, rawski, ropczycki, samborski, strzyżowski, tarnowski i zborowski, na które wypada po jednej sprawie licytacyjnej.

Z ogólnej cyfry licytacyjnej (34) wdrożono 16 w r. 1911, 18 spraw zaś licytacyjnych pochodzi bądź z r. 1910 (15), bądź jeszcze z r. 1909 (3).

Z licytacyj tych odwołano 13 po częściowej spłacie zaległości; w 9 wypadkach zostały dobra na licytacyach sprzedane; 12 spraw egzekucyjnych pozostało z końcem r. 1911 nieukończonych.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan wysłuchał w niedzielę przed południem zwyczajnych raportów. — O godzinie 11 przyjął Monarcha hr. Aehrenthalową, która dziękowała za kondolencye. Najj. Pan powtórnie wyraził ustnie współczucie.

Następnie był u Monarchy. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński na dłuższem osobnem posłuchaniu.

= *Polit. Corresp.* donosi, że nowy P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold przyjął wczoraj w południe urzędników Ministerstwa spraw zagranicznych. Na powitanie, wygłoszone przez pierwszego szefa sekcyi bar. Mullera, odpowiedział hr. Berchtold, że tylko po dłuższem wahaniu zdecydował się objąć spadek po hr. Aehrenthalu. Dążeniem jego będzie działać w duchu zmarłego i w duchu historycznej tradycyi Monarchii.

= W niedzielę przed południem odbyło się w teatrze miejskim w Splicie zgromadzenie, poświęcone wypadkom w Chorwacyi. Przemawiali posłowie do Sejmu dalmatyńskiego Smodlaka i Trumbić. — Po zgromadzeniu udano się pochodem przed ratusz i tu spalono demonstracyjnie chorągiew węgierską, zanim władze zdołały wkroczyć. Aresztowano sześć osób.

= Senat francuski uchwalił w sobotę cały budżet.

= Z Londynu donoszą: Przesilenie w przemyśle węglowym wzrasta. Dalszy obrót rzeczy zależy od konferencyi przedstawicieli Związku górniczego, która zbierze się we wtorek. Większość fabryk musiałaby wstrzymać ruch w razie strajku i dla tego na ten wypadek wypowiedziano pracę tysiącom robotników. Ceny węgla idą w górę. Lord-major Londynu zaprosił burmistrzów miast Anglii i Walii na konferencyę. W pewnych kołach panuje przekonanie, że strajk wybuchnie tylko w Walii. Kilka rewirów policyjnych w Walii zażądało przysłania wojska.

= Z Mukdenu donoszą: Tak zwany „Związek nieustraszonych" zawiadomił Juanszikaja, że z bronią w ręku wystąpi przeciw republice. Do Związku tego należy także książę Caice.

= Z powodu niepomyślnych wiadomości o rewolucyi w Meksyku i o ruchu nieprzyjaznym dla Stanów Zjednoczonych w Meksyku północnym, departament wojenny Stanów Zjednoczonych wysłał jeszcze jeden pułk piechoty i oddział artyleryi polnej, celem wzmocnienia granicy do El Paso.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 lutego. Gmina m. Krakowa urządza pożegnanie dla odchodzącego ztąd 13 pułku. W czwartek odbędzie się przyjęcie dla oficerów w Starym Teatrze, dla żołnierzy w koszarach.

Kraków, 26 lutego. Przy kopaniu rowów w dawnym pałacu Wielopolskich na urządzenie elektryczne, znaleziono garnek ze srebrnemi monetami z czasów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Część pieniędzy zabrali robotnicy. Resztę monet oddano do Muzeum Narodowego. Znaleziono też skorupy urny i odłamki starych kafli.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 26 lutego. Prognoza na 27 lutego 1912 r. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, czasem opady, nieco zimniej, niepewnie, mierny wiatr.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, małe opady, nieco chłodniej, zachodni mierny wiatr.

Prezesura Koła polskiego.

Wiedeń, 26 lutego. Według wydanego komunikatu grupa demokratyczna Koła polskiego na dzisiejszem posiedzeniu postanowiła: 1. na wniosek prezesa swego dr. Germana stawia grupa jako kandydata na miejsce prezesa Koła posła Juliusza Leo. 2. grupa domaga się, aby posiedzenie celem wyboru Prezesa Koła odbyło się 4 marca.

Warszawa, 26 lutego. (*Tel. pryw.*). Spaliła się doszczętnie fabryka laku Szumilina w Pustelniku pod Warszawą.

Łódź, 26 lutego. (*Tel. pryw.*). Dochodzenia policyi śledczej w sprawie ostatnich głośnych zajść wśród Maryawitów łódzkich umorzono z rozporządzenia prokuratora, ponieważ w czynach Maryawitów nie dopatrzono się cechy przestępstwa.

Wilno, 26 lutego. (*Tel. pryw.*). Z Naczy w pow. lidzkim, gdzie Litwini ułożyli telegraficzną skargę na Polaków, wyjeżdża deputacya litewska do Petersburga, aby uprosić rząd o obronę przed polskością. Wyjeżdża także delegacya z Wilna, aby w Petersburgu poskarżyć się na wileńskich Polaków.

Kijów, 26 lutego. (*Tel. pryw.*). W Kaźmirowie, w pow. kijowskim, czterech bandytów zastrzeliło sprzedawcę w sklepie monopolowym i jego żonę, poczem obrabowali sklep.

Dęblin, 26 lutego. (*Tel. pryw*). Wczoraj wieczorem ruszyły lody na Wiśle. Kry utworzyły zator długości na 3 wiersty. Woda od razu wzniosła się do znacznej wysokości, tak, że do wierzchołka wielkiego wału ochronnego brakło tylko jednej stopy.

Ryga, 26 lutego. (*Tel. pryw.*). Zakład przemysłowy „Feniks" spalił się. Szkoda wynosi 300.000 rubli.

Bombardowanie Bejrutu.

Bejrut, 26 lutego. (*B. Reutera*). Wczoraj przed południem położenie było zadowalające, wśród ludności panuje spokój.

Konstantynopol, 26 lutego. Dzienniki atakują Włochy z powodu zajść w Bejrucie. *Tanin* zauważa, że Giolitti nie mówił prawdy, gdy zapewniał, że Włochy starają się unikać międzynarodowych wstrząśnień. Niema nadal racyi użyczania Włochom gościnności w Turcyi. *Sabah* pisze, że bombardowanie Bejrutu jest po wypowiedzeniu wojny i uchwale aneksyi Trypolisu trzecim wielkim błędem Włoch.

Konstantynopol, 26 lutego. W Bejrucie ogłoszono stan oblężenia.

Rada ministeryalna uchwaliła wydalić z wilajestów Aleppo, Bejrut i Syryi wszystkich Włochów zwyjątkiem księży. Wyznaczono im 14-dniowy termin do wyjazdu.

Konstantynopol, 26 lutego. Wiadomości z Bejrutu wywołały na giełdzie spadek kursów.

Konstantynopol, 26 lutego. Wedle niesprawdzonych doniesień, strzały włoskie padły na wybrzeże Bejrutu, na którem było wielu ludzi. Kilkanaście osób zostało zabitych. Tłum uzbroił się w broń wziętą z magazynu.

Konstantynopol, 26 lutego. Według półoficyalnej wiadomości miały w nocy 23 b. m. włoskie okręty ostrzeliwać koło Milass u wybrzeży wilajetu smyrneńskiego statki tureckie, poczem zniknęły za wyspą Samos.

Malta. 26 lutego. Krążownik opancerzony „Lancaster" wypłynął na pełne morze z zapieczętowanymi rozkazami, jak się zdaje, do Bejrutu.

Paryż, 26 lutego. Wiadomość o bombardowaniu Bejrutu wywołała tu wielką sensacyę. *Liberté* pisze, że to bombardowanie jest początkiem nowej fazy w wojnie włosko-tureckiej, która będzie bardzo niekorzystna dla interesów mocarstw neutralnych.

Paryż, 26 lutego. Cała prasa omawia bombardowanie Bejrutu. Wiele pism podnosi, że postępowanie Włoch może wydawać się usprawiedliwione na podstawie brzmienia konwencyi haskiej, ale jest ubolewania godne ze względu na interesy, jakie wszystkie prawie mocarstwa mają w Bejrucie, a bardziej jeszcze ze względu na niebezpieczeństwo grożące chrześcijanom wszystkich narodowości w razie, jeżeliby podobne zajścia wznieciły fanatyzm religijny Muzułmanów.

Siècle pisze, że Włochy tem postępowaniem prawdopodobnie chcą zmusić mocarstwa do pośrednictwa.

Kilka dzienników przemawia w ostrym tonie i powiada: fakt, iż Włosi, jako teren najnowszej swej akcyi obrali właśnie Bejrut, gdzie Francya od wieków wywiera wpływ przeważny, skłania do przypuszczenia, iż nie zaszedł w tem tylko przypadek, lecz, że mamy do czynienia z nowym wybuchem nieprzyjaźni do Francyi.

Tulon, 26 lutego. Poczyniono przygotowania do wysłania krążownika francuskiego na wody lewantyńskie na wypadek, gdyby potrzebna była ochrona francuskich interesów.

Malta, 26 lutego. Krążownik pancerny „Lancaster" odpłynął, aby, jak słychać, strzedz interesów angielskich na Morzu Egejskiem.

Tulon, 26 lutego. Krążownik pancerny „Edgar Quinet" otrzymał rozkaz trzymania się w pogotowiu do odpłynięcia do Krety, celem zastąpienia okrętu „Admiral Charner".

Luksemburg, 26 lutego. Wielki książę Wilhelm zmarł wczoraj wieczorem.

Saloniki, 26 lutego. Parowiec angielski „Wayet" z Hull, wiozący ładunek nafty, najechał na mieliznę w pobliżu przylądku Karaburnu mimo dawanych z portu sygnałów.

Londyn, 26 lutego. Górnicy na ogół we czwartek będą jeszcze pracowali, tak, że strajk ogólny rozpocznie się dopiero w piątek.

Nowy Jork, 26 lutego. Telegrafują z Meksyku, że prezydent Madero na wezwanie gen. Gomeza odpowiedział, że nie ustąpi. Treviro, którego proklamowano prezydentem republiki meksykańskiej, przeczy stanowczo, jakoby miał jakiekolwiek stosunki z powstańcami.

Nowy Jork, 26 lutego. Na zapytanie kilku gubernatorów Stanów zachodnich, wystosowane do Roosevelta, czy będzie kandydował na prezydenta Unii, odpowiedział on: „Przyjmę nominacyę na kandydata, jeżeli będzie mi zaofiarowana, i trwam przy tej decyzyi do chwili, w której konwent poweźmie wybór".

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 lutego 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 656·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 866·50, Akcye Anglobanku 341·75, Akcye Unionbanku 633·—, Akcye Länderbanku 550·50, Akcye Bankvereinu 549·75, Akcye Bodencredit 1322·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 696·—, Akcye kolei państwowych 737·50, Akcye kolei Południowej 107·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5100.—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 933·25, Akcye Rima Muranyi 716·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2822·—. Akcye Fabryki broni 822·—, Akcye Tureckie tytoniowe 327·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 739·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 90·50, Renta majowa 90·—, Austryacka Renta koronowa 90·—, Węgierska Renta koronowa 89·75, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 91·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·75. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 91·60, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·70, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 91·75 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·—, Losy tureckie 247·25, Marki 117·67, Rubel 254·50. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 730·50. Pożyczka miasta Krakowa 1909 89·60. Galicyjski Bank ziemski 99·25.

Usposobienie pomimo słabej zagranicy i zajścia w Beyrucie spokojne przy dość utrzymanych kursach.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wskazówką dla naszych czytelników powinien być list następujący, napisany przez księcia Józefa Rahana w Schotturen: Zdumiewający skutek Elsafluidu przechodzi rzeczywiście wszelkie oczekiwania i możecie to rozgłosić, że mnie i moim znajomym Fellera Elsafluid i pigułki Elsa oddały znakomite usługi przy wielu chorobach, jak bólach głowy i zębów, kłuciu, rwaniu, bólach w krzyżach, katarze, niedyspozycyi żołądka, nudnościom etc., szczególniej przy osłabionej sile wzroku wzmacnia Elsafluid oczy, dlatego polecam ten środek jako niezbędny w gospodarstwie domowem. Czytelnicy, którzy spróbować chcą tego preparatu, mogą Fellera fluid z m. Elsa dostać za 5 koron franco, jeżeli napiszą wprost do aptekarza nadwornego E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260, (Kroacya).

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, w szczególności O. K. Siemaszkiewiczowi, b. Dyrektorowi III. Zakonu św. O. Franciszka Seraf. ks. Rektorowi P. Weredyńskiemu, ks. Kanonikowi W. Piotrowiczowi, ks. Katechecie A. Woźniakowi i O. C. Flisowskiemu ze Zgromadzenia OO. Karmelitów i innym przezacnym Kapłanom, wszystkim we Lwowie, za przyczynienie się Przen. Ofiarą Mszy św. i asystencyą do uświetnienia uroczystych Nabożeństw żałobnych, za duszę ś. p. Julianny, mej nieodżałowanej pamięci Żony, siostry III. Zakonu św. O. Franciszka S. w dniach 23 stycznia i 16 lutego 1911, tudzież 20 stycznia 1912 i 16 lutego 1912 w kościele OO. Franciszkanów we Lwowie odprawionych, a nadto Pierwszemu za nadzwyczajne ceremonie kościelne w dniach 23 stycznia 1911 podczas pogrzebu i 16 lutego 1912 r. wykonane i także Przewielebnym Kapłanom, którzy w czasokresie żałobnym Msze św. na powyższą intencye bądź to we Lwowie, bądź to na prowincyi odprawili, przedewszystkiem zaś O. St. Sopuchowi T. J. za zarządzenie Nabożeństwa w kaplicy tut. domu rekolekcyjnego i WWPP. Sodalisom, w tem Nabożeństwie uczestniczącym, ks. Kanonikowi A. Hochekerowi w Brzeżanach, ks. Rektorowi J. Miśkiewiczowi T. J. w Tarnopolu, ks. Katechecie St. Sokolowskiemu w Kołomyi i ks. Proboszczom Kiernickiemu w Hodowicy, W. Stachyrakowi w Futomie i M. Hucińskiemu w Lutowiskach, jakoteż wszystkim Przezacnym P. T. Osobom świeckim i zakonnym, biorącym tak we Lwowie jak i na prowincyi udział w tych Nabożeństwach i które okrom takowego za spokój duszy ś. p. Julianny pomodliły się; również tym, które w ciągu roku żałobnego grób ś. p. Julianny z modlitwą na ustach często odwiedzały i statuę Matki Boskiej na tym grobie ozdabiały, a w odpowiednich czasach oświetlały, w czem odznaczały się PP. Pawlina i Aleksandra Mazurek, Siostry III. Zakonu św. O. Franciszka S. i wreszcie W. Pani Aleksandrze Nowickiej, siostrzenicy mej ś. p. Żony za bardzo troskliwe z nadzwyczajnym wysiłkiem i poświęceniem się połączone pielęgnowanie tej ostatniej w jej bardzo ciężkiej przedśmiertnej słabości i P. Maryi Daleckiej za bardzo wielką i wydatną pomoc w tem pielęgnowaniu i zarazem w zarządzie wtedy domowym podpisanego.

Tym wszystkim Przewielebnym i Przezacnym P. T. Osobom Duchownym i Świeckim wogóle i Każdej z osobna składam niniejszem szczere i serdeczne dzięki z wyrazem najserdeczniejszym „Bóg zapłać".

We Lwowie, w lutym 1912.

Edward Poźniak S. M.
em. c. k. radca sądu, członek III. Zakonu św. O. Franciszka Seraf.

Przyjechali do Lwowa
dnia 26 lutego 1912.

HOTEL GEORGE. Pp.: K. Bohdanowicz z Orzechliba, M. Lisowiecki z Chłopic, T. Tertil z Tarnowa.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: dr. I. Gottlieb z Drohobycza, hr. J. Potocki z Rymanowa, hr. A. Wodzicka z Olejowa, W. Brykczyński z Zagwoździa, W. Komorowski z Bojanowa.

HOTEL CITY. Pp.: F. Kawałek z Husiatyna, E. Dewacyk ze Zborowa, H. Hauslinger ze Zborowa.

HOTEL AUSTRIA. Pp.: W. Bernatowicz z Rohatyna.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 lutego 1912.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	697	—	705	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	438	—	446	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	545	—	549	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	480	—	490	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	98	60	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91	90	92	60
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	98	70	99	40
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	10	92	80
Banku gal. ziem. kr. $4\frac{1}{2}$% 60 l.	98	65	99	35
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4\frac{1}{2}$% 60 l.	98	70	99	40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	90	92	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	98	30	99	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	90	20	90	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	90	—	90	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	91	50	92	20
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	90	30	91	—
„ m. Lwowa 4 pr.	88	30	89	—
„ „ 4 konwen.	91	30	92	—
„ m. Krakowa	89	50	90	20
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	17	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	30	255	30
100 marek niemieckich	117	50	118	—

(przy listach zastawnych, pionowo: kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 lutego 1912.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	90·05	90·25
styczeń-lipiec	90·05	90·25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	93·25	93·45
kwiecień-październik	93·35	93·55

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1578·—	1638·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	437·—	449·—
„ „ 1864 po 100 zł.	610·—	622·—
„ „ 1864 po 50 zł.	309·—	315·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·90	114·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	90·10	90·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	91·10	92·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	111·65	112·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	435·75	437·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	112·50	113·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	91·10	92·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	90·80	91·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·60	103·60
w złocie za 300 zł. 5 pr.	120·75	121·75
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	92·75	93·75
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	92·20	93·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·15	95·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	94·75	95·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·75	95·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	94·40	95·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	94·15	95·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·15	95·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	94·55	95·55
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	90·10	91·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	92·—	93·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·90	91·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	112·25	113·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	110·—	110·20
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	89·70	89·90
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	296·—	308·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	425·—	437·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	212·—	218·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·50	93·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90·50	91·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·—	102·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91·50	92·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	91·75	92·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·70	98·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·70	89·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	124·—	130·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	244·90	247·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·50	308·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268·75	280·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99·70	100·40
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	98·75	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·—	93·—
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·50	92·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·50	96·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotna	98·50	99·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	98·50	99·50
Banku kr. obl. kolej. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	90.—	90·45
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·30	97·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·50	97·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	84·—	85·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	90·—	91·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. z r. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35·—	39·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	502·—	514·—
Clary 40 zł. m. k.	190·—	200·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78·—	84·—
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	66·40	72·40
„ „ węg. tow. 5 zł.	44·75	50·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	343·50	344·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4035·—	4045·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	655·60	656·60
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	868·—	869·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	795·—	798·—
Gal. banku hip. 200 zł.	700·—	—·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	440·—	441·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	550·30	551·30
„ Austro-węg. 1400 kor.	1975·—	1985·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	633·50	634·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	280·—	281·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	294·—	295·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	457·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5085·—	5100·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	402·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	545·—	548·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1160·—	1167·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	789·—	792·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	730·—	736·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	930·90	931·90
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2813·—	2823·—
Schodnicy 500 kor.	450·—	454·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	330·—	334·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	250·—	251·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·10	241·40
Paryż za 100 franków	$95·42\frac{1}{2}$	$95·55\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ pr.	254·—	255·—
Niemieckie banki	$117·62\frac{1}{2}$	$117·82\frac{1}{2}$
Włoskie banki	$94·72\frac{1}{2}$	$94·92\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·22\frac{1}{2}$	$95·37\frac{1}{2}$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·52	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·62\frac{1}{2}$	$117·82\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·80	95·—
Ruble	$2·54\frac{1}{2}$	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. 532 (2377 2—3)

Ogłoszenie konkurencyjne.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w Brodach jest do nadania lwowsko-berneńska kolektura loteryjna Nr. 10/170, która według przecięcia z lat 1909/11 przyniosła zbiórek 39.182 kor. 45 h., a kolektantowi przy 4·5 prc. prowizyi dochodu brutto 1763 kor. 10 h.

Kaucya wymaganą jest w wysokości 4600 kor. w papierach wartościowych państwowych losowaniu niepodlegających.

Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. należy przy dołączeniu wadyum w kwocie 90 kor., metryki urodzin, certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dowodu znajomości tak języków krajowych, jakoteż i języka niemieckiego, wnieść tutaj najpóźniej do 20 marca 1912 godzina 12 w południe.

Bliższe warunki przejrzeć można tak w podpisanym urzędzie, jak też w tamtejszym Magistracie i w kancelaryi c. k. Nadzoru straży skarbowej w godzinach urzędowych.

Drukowane oferty dostać można tutaj i w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Brodach.

C. k. Urząd dochodów loteryjnych dla Galicyi i Bukowiny.

Lwów, dnia 22 lutego 1912.

L. cz. E. 8/11 (30) (2261 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Kolbuszowej, zastąpionej przez gen. pełnomocnika dr. Seeligera adwokata kraj. w Kolbuszowej i spóln., odbędzie się dnia 6 marca 1912 o godzinie 10 przed południem sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, II. piętro licytacya majętności tabularnej Dąbrówka cmolaska lwh. 239 ks. tab. prowadzonej przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie wraz z przynależytościami, składającemi się z 35 metrów płotów żerdzianych i 48 metrów płotów sztachetowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 34.859 kor. 99 hal., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 23.606 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Dalsze koszta egzekucyjne wierzyciela egzekucyę popierającego Edwarda Freudenthala w Berlinie ustala się na kwotę 15 kor.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 13 stycznia 1912.

L. cz. E. XI. 5486/11 (6) (2293 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wojciecha Ciągło w Podegrodziu, odbędzie się dnia 28 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 107 w Nowym Sączu licytacya realności wiejskiej składającej się:

a) z realności lwh. 269 gm. Trzetrzewina,

b) połowy realności lwh. 270 ks. gr. gm. Trzetrzewina wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 wozów, pługa, sieczkarni, młynka, krowy, 2 koni i 2 owiec.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 9312 kor. 63 h., ad b) na 727 kor. 5 hal., przynależności zaś na 880 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 6795 kor. 8 hal, ad b) 484 kor. 70 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Nowy Sącz, dnia 6 lutego 1912.

L. cz. E. 3861/11 (6) (2214 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sali Teicher w Bohorodczanach, odbędzie się dnia 18 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Bohorodczanach licytacya realności objętej lwh. 1834 gminy Stary Łysiec wraz z przynależnościami, składającemi się z prawa przechodu, przejazdu i przepędu bydła przez pgr. 4835/2, 1861/3.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.030 kor., przynależności zaś na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 12.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 1 lutego 1912.

L. cz. VIII. bR. 183/23 ex 1911 (2314 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia budowy części składowych urządzeń do chwytania i odprowadzania ropy na potoku Łoszeni, dopływie Tyśmienicy w Hubiczach pod Drohobyczem, a mianowicie wykonania:

1. budowy jazu o trzech otworach po 6·5 m. światła, a jednym otworze 7 0 m. światła z dwoma wypustami szluzowymi po 2·0 m. światła z betonu z okładziną kamienną bez dostawy konstrukcyi żelaznej zastawek,

2. budowy filtra z ziemi i betonu wraz z przepustem 0 3 m. światła i dotyczącą zasuwą,

3 strażnicy murowanej dla dozorcy jazu z budynkiem ubocznym,

4. tudzież dostawy 1834 m.³ kamienia łamanego do robót regulacyjnych, — rozpisuje się publiczną rozprawę ofertową na dzień 12 marca 1912.

Roboty powyższe i dostawa pod 4. z wyłączeniem konstrukcyi żelaznych będą oddane:

ad 1., 2. i 4. po cenach jednostkowych od 1 m.³ wykonanej roboty, względnie dostawionego kamienia,

ad 3. od 1 m.² zabudowanej powierzchni ryczałtowo.

Kamień ciosowy do powyższych robót ma przedsiębiorstwo postawić na plac budowy i własnym kosztem odpowiednio do warunków budowy i przeznaczenia obrobić.

Kamień do robót regulacyjnych, które c. k. Kierownictwo budowy we własnym zarządzie wykona, może być dostawiony z łomów okolicznych, Popiele, Hubicze, na place składowe przez Kierownictwo budowy wskazane.

Podstawę do wnoszenia ofert stanowią warunki ogólne i szczegółowe budowy, opis budowy, przybliżony wykaz ilości kamienia, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny oraz 8 (ośm) egzemplarzy planów szczegółowych. Wykaz cen jednostkowych tudzież kosztorys sumaryczny ma oferent wypełnić co do żądanych cen podanych cyframi i słowami.

Wszystkie te załączniki ofert są wyłożone w godzinach urzędowych w Departamencie (VIII. b) regulacyi rzek c. k. Namiestnictwa we Lwowie do przeglądu stron i mają być przed wniesieniem ofert przez oferentów względnie ich pełnomocników podpisane.

Wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny, tudzież wzór oferty, otrzymają oferenci w tym Departamencie bezpłatnie.

Oferty sporządzone według przepisanego formularza i zaopatrzone marką stemplową na 1 kor., wraz z kwitem na złożone w Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa wadyum, tudzież z wypełnionym wykazem cen jednostkowych i sumarycznym kosztorysem, należy wnieść do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa we Lwowie w kopercie zapieczętowanej, opatrzonej napisem „Oferta na budowę urządzeń do chwytania i odprowadzania ropy na potoku Łoszeni, otworzyć przy rozprawie", najpóźniej do 12 marca 1912 do 12 godziny w południe (czas środkowo - europejski).

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12 w południe w Departamencie regulacyi rzek.

Przy otwarciu ofert mogą być oferenci lub ich pełnomocnicy obecni.

Wadyum w wysokości 5 prc. (pięć od sta) całkowitych kosztów budowy, obliczonych przez oferenta na podstawie oferowanych cen jednostkowych, może być złożone w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych odpowiadających co do jakości postanowieniom § 21 rozporządzenia całego Ministerstwa z 9 kwietnia 1909 (Dz. u. p. Nr. 61), tudzież z 30 grudnia 1909 (Dz. p. p. Nr. 2 ex 1910)

C. k. Namiestnictwo zastrzega sobie swobodny wybór między oferentami bez względu na wysokość oferowanych cen, jakoteż nieprzyjęcie żadnej z wniesionych ofert bez podania powodu.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili jej wniesienia, zaś c. k. Namiestnictwo od jej zatwierdzenia.

Oferenci pozostają w słowie do końca kwietnia 1912. Po upływie tego terminu przysługuje oferentowi prawo cofnięcia oferty i żądania zwrotu złożonego wadyum.

Oferty niesporządzone według przepisanego wzoru, nie poparte wypełnionym należycie wykazem cen jednostkowych i kosztorysem sumarycznym nieostemplowane, wniesione w innym c. k. urzędzie lub po terminie rozprawy, tudzież oferty wniesione telegraficznie lub telefonicznie, nie zawierające przepisanego wadyum, nie będą uwzględnione.

W ofercie należy podać i własnoręcznym podpisem stwierdzić, że oferent obznajomił się należycie z warunkami przedsiębiorstwa i że się tym warunkom bez zastrzeżeń poddaje.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 lutego 1012.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski m. p.

Stempel 1 korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której obowiązuję (emy) się wykonać niżej wymienione części składowe urządzeń do chwytania i odprowadzania ropy na potoku Łoszeni po następujących cenach obliczonych w załączonym kosztorycie sumarycznym na podstawie dołączonego doń wykazu cen jednostkowych a to:

1. budowę jazu zastawkowego bez żelaznej konstrukcyi zastawek za kwotę . . . kor. . . h., słownie . . . . . . kor. . . hal.,

2 budowę filtra za kwotę . . . kor. . . hal. słownie . . . . kor. . . hal.,

3. Strażnicę murowaną dla dozorcy jazu, za ryczałtową kwotę . . kor. . . hal., słownie . . . . kor. . . hal., licząc od zabudowanej powierzchni,

4. budynek uboczny przy strażnicy za ryczałtową kwotę . . . kor. . . hal., słownie . . . . kor. . . hal., licząc od powierzchni zabudowania.

Całkowity więc koszt budowy objektów od 1—4 wyniesie . . . kor. . . hal., słownie . . . . kor. . . hal.

5. Oprócz tego obowiązujemy się dostarczyć potrzebny do budowli regulacyjnych na potoku Łoszeni, które ma wykonać Kierownictwo budowy we własnym zarządzie, kamień łamany po cenie . . . . . kor. . . hal., słownie . . . . kor. . . halerzy za jeden m.³ dostarczony w figurach na plac budowy, razem za . . kor. . . hal., słownie . . . . kor. . . halerzy.

Warunki ogólne i szczegółowe, opis wykonania i plany szczegółowe, stanowiące integralną część oferty, są mi (nam) dokładnie znane i uznaję (emy) je za rozstrzygające pod względem stosunku umownego bez zarzutu.

W dowód zupełnego zrozumienia i przyjęcia bez zarzutu wszystkich warunków, opisów i planów, opatrzyłem (liśmy) je przed wniesieniem oferty własnoręcznym (i) podpisem (ami).

Niniejszą ofertą uważam (y) się za związanego (nych) do końca kwietnia 1912

Do oferty niniejszej dołączam (ymy) kwit na złożone wadyum w kwocie . . . kor. . . hal. słownie . . . . . . kor. . . hal., w papierach wartościowych . . . . t. j. 5 prc. całkowitych kosztów budowy, zestawionych po oferowanych cenach jednostkowych.

W . . . . . dnia . . 1912.

Własnoręczny (e) podpis (y) i dokładny adres.

L. cz. E. 3357/10 (34) (2294 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 marca 1912 o godz. 11 przed południem odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w sali rozpraw Nr. 8 na I. p. licytacya realności objętej lwh. 269 ks. gr. gm. kat. m. Sanoka do którego to wykazu wzielono ciała hipoteczne objęte wykazami hip. ll. 270 i 556 ks. gr. gm. Sanok wraz z przynależnościami opisanemi w protokołach oszacowania z dnia 26 stycznia 1911 E. 3357/10 (10) i z 20 września 1911 E. 3357/10 (24)

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 112.717 koron.

Najniższa cena wynosi 56358 koron 50 h. (pięćdziesiąt sześć tysięcy trzysta pięćdziesiąt ośm koron 50 hal.), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 12 lutego 1912.

L. cz. E. 576/11 (2363 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Senia Koreckiego, rolnika w Krupsku, odbędzie się dnia 29 marca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Medenicach licytacya realności obj. lwh. 282 i połowy realności obj. lwh. 283 ks. gr. gm. kat. Radelicz wraz przynależnościami, składającemi się z parcel gruntowych, łąk i pastwisk.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione a to: realność obj. lwh. 282 na 2500 kor., zaś połowa realności obj. lwh. 283 na 4200 kor.

Najniższa cena wynosi a to realności lwh. 282 — 1667 kor., zaś 1/2 realności lwh. 283 — 2800 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Medenice, dnia 30 stycznia 1912.

L. cz. E. 938/11 (5) (2432)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Weinsteina kupca w Bukowsku, odbędzie się dnia 21 marca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya:

a) realności lwh. 447 ks. gr. gminy Płonna, składającej się z gruntu ornego o obszarze 1 morg 1508 s.²,

b) z 1/2 realności lwh. 446 ks. gr. gminy Płonna składającej się z budynku mieszkalnego (wiejskiego) i łąki w obszarze 756 sążni wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy, wozu, brony, miecha, kowadła i 2 młotów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) realność lwh. 447 na kwotę 880 kor, b) 1/2 realności lwh. 446 na kwotę 580 kor., przynależności zaś na 260 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 580 kor. 67 hal., ad b) 580 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, 7 lutego 1912.

L. cz. E. 2766/11 (4) (2381)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 20 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 dom Werbera licytacya realności obj. lwh. 326 ks. gr. gm m. Złoczów, stanowiącej posiadłość miejską obszaru 223 m² z domem parterowym murowanym.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 14.000 kor., przynależności nie ma.

Najniższa cena wynosi 7000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej tutejszym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 7 lutego 1912.

L. cz. E 3502/11 (2437)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya 2/6 części realności lwh. 170 gm. Pistyń.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2420 kor.

Najniższa cena wynosi 1614 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 7 lutego 1912.

L. cz. E 2745/11 (7) (2217)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 marca 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 755 i połowy realności obj. lwh. 385 i 878 ks. gr. gm. Nowosielce wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. lwh. 755 na 80 kor., 2. 1/2 lwh. 385 na 4460 kor., 3. 1/2 lwh. 878 na 100 kor., przynależności zaś na 210 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 53 kor. 32 hal., ad 2 2973 kor. 32 hal., ad 3. 66 kor. 66 hal., zaś przynależności 105 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Choderów, 7 lutego 1912.

L. cz. E. 2748 11 (5) (2423)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Józecha Machowicza, zastąpionego przez adwokata dr. Władysława Chwaliboga w Jaśle, odbędzie się dnia 28 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności lwh. 187 i 142 ks. gr. gm. kat. Bączal górny objętych.

Nieruchomości te w całości wystawione na licytacyę, są ocenione i wartości tychże ustalone, a to: a) realności lwh. 187 na 4836 kor. 19 hal., b) realność lwh. 142 na 1003 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi: co do realności lwh. 187 — 3224 kor. 12 hal., zaś co do realności lwh. 142 — 668 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 16 lutego 1912.

L. cz. E. 1656/11 (6) (2406)

Dnia 11 marca 1912 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 odbędzie się licytacya 21/80 części realności lwh. 224 ks. gr. gm. Miłowanie objętych, mał. Maryi Zamrykot i Maryi z Ohłabowskich Zamrykot własnych, składającej się z 4 budynków i gruntu obszaru 2 h. 4 ar. 43 m².

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 725 kor. 13 hal.

Najniższa cena wynosi 483 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy,

mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyśmienica, dnia 10 lutego 1912.

L. cz. E. X. 1397/11 (11) (2424)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Kudescha, odbędzie się dnia 21 marca 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Stryju licytacya:

1. 1/4 części realności lwh. 106 gm. Zawadów,

2. całej realności lwh. 176 gm. Zawadów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 2650 kor., ad 2. na 300 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1736 kor. 67 hal., ad 2. 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stryj, dnia 4 lutego 1912.

L. cz. E. 2296/11 (7) (2289)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Firmy Singkr Co. tow. akc. maszyn do szycia w Brzeżanach odbędzie się dnia 13 marca 1912 o godz. 9 30 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Brzeżanach, licytacya 212/320 części realności lwh 833 ks. gr gm. Brzeżany, oraz 24/80 części lwh. 834 ks. gr. gm. Brzeżany.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione:

I. 212/320 części lwh. 833 ks. gr. gm. Brzeżany za kwotę 2864 kor 65 hal,

II 24 80 części lwh. 834 ks gr. gm. Brzeżany za kwotę 427 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi:

przy realności ad I. kwotę 1432 kor. 32 hal., zaś

przy realności ad II. kwotę 213 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 24 stycznia 1912.

L. cz. E. 1737/11 (8) (2361)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Menachema Fränkla, kupca w Chrzanowie, odbędzie się dnia 28 marca 1912 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Jaworznie, licytacya realności lwh 479 gm. Jaworzno obj wraz z przynależnościami

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 11.020 kor.

Najniższa cena wynosi 5 510 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 13 lutego 1912.

L. cz. E. 1762/11 (2301)

Edykt.

W dniu 23 marca 1912 o godzinie 9 30 rano odbędzie się w sądzie tutej. w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 136 ks. gr gm. Liskowate stanowiącej parc. grunt. oraz dom mieszkalno gospodarczy.

Cena szacunkowa wynosi 3324 kor.

Cena wywoławcza 2216 kor.

Warunki licytacyjne ustalone przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 16 lutego 1912.

L. cz. E. 1275/10 (6) (2383)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności tow. akc. w Mezölaborcz, odbędzie się dnia 29 lutego 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym Nr. 11 licytacya:

a) realności lwh. 492 gm. Płonna,

b) 1/2 realności lwh. 128 ks. gr. gm. Bukowsko,

c) 1/10 część realności lwh. 379 ks. gr. gm. Bukowsko,

d) 1/20 część realności lwh. 113 ks. gr. gm, Bukowsko,

e) 1/70 część realności lwh. 431 ks. gr. gm. Bukowsko,

f) 5/20 części realności lwh. 115 ks. gr. gm. Bukowsko,

g) 5/20 części realności lwh. 342 ks. gr. gm. Bukowsko,

h) 1/4 część realności lwh. 703 ks. gr. gm. Bukowsko.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione:

a) na 885 kor.,

b) na 3005 kor.,

c) na 460 kor.,

d) na 139 kor.,

e) na 40 kor.,

f) na 19 kor..

g) 266 kor.,

h) 46 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 590 kor.,

ad b) 1503 kor.,

ad c) 230 kor.,

ad d) 65 kor.,

ad e) 20 kor.,

ad f) 10 kor.,

ad g) 134 kor,

ad h) 23 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II

Bukowsko, dnia 4 października 1911.

L. cz. E. 2366/11 (6) (2382)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Władysława Balbierera w Bochni, odbędzie się dnia 15 marca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. a) 674, b) 1328 ks gr. gm. kat. Bochnia obj. składających się ad a) z parc. bud. i 5 parcel gruntowych o łącznym obszarze 1258 sąż.², domu mieszkalnego i stajni, ad b) z jednej parceli gruntowej o obsz. 429 sąż.² wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z 34 drzew owocowych z 9 wierzb i płotu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 3029 kor., ad b) na 229 kor., przynależności zaś ad a) już w cenę kupna wliczone na 250 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1909 kor. 33 hal., ad b) 152 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Każda z relaności sprzedana zostanie osobno.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Bochnia, dnia 14 lutego 1912.

L. cz. E. VII. 1853/11 (6) (2380)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jędrzeja Wałaszaka w Rędzinie zastąpionego przez adw. dr. Finka w Tarnawie, odbędzie się dnia 27 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya połowy realności lwh. 300 gm. Rzędzin, składającej się z domu, stajni, stodoły i gruntu.

Połowa tej nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2909 kor. 87 halerzy.

Najniższa cena wynosi 1939 koron 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 2 lutego 1912.

L. cz. E. 40/11 (5) (2419 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Kanfera, kupca w Jazłowcu, odbędzie się dnia 28 marca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 74 w licytacya dóbr Piotrów II. scheda objętych wykazem hip l. 400 księgi gruntowej dla większych posiadłości prowadzonej przy tutejszym Sądzie obwodowym składających się z gruntów obszaru 21 morgów 444 s. kw. wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, wychodka, studni, stodoły i drzew owocowych oraz zasianego żyta ozimego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 12.000 kor. z czego przynależności zaś na 1690 koron.

Najniższa cena wynosi 8000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 66.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołymyja, dnia 12 lutego 1912.

L. cz. E. 3149/11 (5) (2433)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Natana Rittera, kupca w Tarnowie przez adw. dr. M. Oberledera w Tarnowie, odbędzie się dnia 19 marca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w domu Oczkowskiego przy nowej szkole miejskiej, licytacya połów realności lwh 105 i 121 gm Trzebinia wraz z przynależnościami opisanymi w ts. proto kole oszacowania z 25 listopada 1911 r. E. 3149/11 (4).

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1. połowa realności lwh. 105 na 16.975 kor. 45 h., 2. połowa realności lwh. 121 na 19 613 koron wraz z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi ad 1. 8487 kor. 73 h., ad 2 9806 koron 5 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chrzanów, dnia 12 lutego 1912.

L. Nc. 8/12 (2) (2360)

Edykt.

Na wniosek zarządcy masy konkursowej Aleksandra Landaua dr. Emila Blumenfel a w Jarosławiu. odbędzie się 6 marca 1912 o godz. 10 przed południem na podstawie tus. uchwały z dnia 12 lutego 1912 Nc VI. 8/12 (1) egzekucyjna licytacya następujących przedmiotów należących do inwentarza konkursowego:

1. motoru gazowego z chłodnikiem firmy Lange et Wolf,

2. kilka mniejszych maszyn,

2. towarów trykotowych.

Ruchomości te mogą być nabyte pojedynczo lub grupami.

Szczegółowy spis można oglądać w aktach sądowych, zaś ruchomości w dniu licytacyi na miejscu.

Sprzedaż nie odbędzie się poniżej 1/3 części ceny szacunkowej, a oszacowanie nastąpi przed licytacyą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Jarosław, dnia 20 lutego 1912.

L. cz. E. 1/9 (107) (2345 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu, zastąpionej przez adw. dr. Barbackiego odbędzie się dnia 29 marca 1912 o godz. 10 przed połupniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya:

1. realności lwh. 32 gm. Biegonice, stanowiącej gospodarstwo wiejskie oraz dwupiętrowy młyn walcowy amerykański wodny, nadający się do pędzenia siłą wody z rzeki Popradu, który to jednakże młyn z powodu braku dopływu wody jest obecnie nieczynny, z przybudówkami drewnianemi, szopą, stajnią i stodołą;

2 realności lwh. 135 gm, Nowy Sącz,

3. realności lwh. 138 gm. Nowy Sącz, stanowiących a 2, i 3. realności miejskie, z których każda składa się z dwóch domów murowanych, a ad 2. także z oficyny murowanej.

Wszystkie powyższe trzy realności sprzedaje się z przynależytościami bliżej opisanemi w protokole oszacowania z 31 grudnia 1908 E. 1/9 (10) i z 14 maja 16 czerwca i 1909 E. 1/9 (17)

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione wraz z przynależnościami ad 1. na 55.893 kor., ad 2. na 18.547 kor. 50 h., ad 3. na 18.320 kor. 50 h.

Najniższa ceny wynosi: ad 1. 27.946 kor. 50 h., ad 9273 koron 75 hal. i ad 3. 9160 kor. 25 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone ts. uchwałą prawomocną z dnia 14 marca 1911 E. 1/9 (35) i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14 lutego 1912.

L. cz. E. 3485/11 (5) (2434)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego Trębacza, właściciela cegielni w Karniowicach, odbędzie się dnia 9 marca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w domu Oczkowskiego przy nowej szkole miejskiej licytacya realności lwh. 633 gm. Trzebinia wraz z przynależnościami jak w protokole oszacowania z 30 grudnia 1912 E. 3485/11 (4) dłużników Adolfa i Magdaleny Kasprzyków własnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6876 kor., przynależności zaś na 164 kor.

Najniższa cena wynosi 3520 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chrzanów, dnia 12 lutego 1912.

L. cz. E. 1656/11 (2446)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 marca 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 362 gm. Hołowczyńce składającej się z parc. gr. 567/1 rola obszaru 240 s.², parc gr. 568/2 rola obszaru 200 s.² i parc. gr. 569/2 rola obszaru 1547 s.².

Nieruchomość ta jest oceniona na 1150 kor.

Najniższa cena wynosi 776 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupieniai przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłuste, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. E. 1460/11 (2439)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Radomyślu wielkim, odbędzie się dnia 27 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya parcel gruntowych lk 2527 i 2528/3 wchodzących w skład realności lwh. 98 gm. Żarówka.

Parcele te ocenione są na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 68 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej realności można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl wielki, 18 styaznia 1912.

L. cz. E. 1100/11 (2442)

Na żądanie Frymoty Knobler, odbędzie się dnia 29 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacya połowy realności lwh. 329 gm. Radomyśl wielki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6560 kor.

Najniższa cena wynosi 4373 kor. 34 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej realności przeglądnąć można podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl wielki, 15 lutego 1912.

L. cz. E. 1379/11 (9) (2306)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 marca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya:

a) połowy realności lwh. 1084 gm. Grębów,

b) 1/80 części realności lwh. gm. Grębów.

Nieruchomości te oceniono:

ad a) na 600 kor.,

ad b) na 50 kor.,

Najniższa cena wynosi:

ad a) 400 kor. 66 hal.,

ad b) 33 kor. 32 hal.,

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa w obec których niniejsza

licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 17 lutego 1912.

L. cz. E. 1477/11 (2441)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Wilkenfelda, odbędzie się dnia 29 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 694 gm Wampierzów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8500 kor, przynależności zaś na 66 kor

Najniższa cen wynosi 5710 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej realności przeglądać można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl wielki, 13 lutego 1912.

L. cz. E. 3440/11 (15) (2219)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Katarzyny Bach ż. Szymona, zastąpione, przez adwokata dr. Rosenbuscha odbędzie się dnia 19 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 79 licytacya:

a) 2/5 z 6/12 części realności obj. lwh. 177 ks. gr. gm. kat. Rychcice zobowiązanych własnych a składającej się z jedynej pg. lk. 3969 stanowiącej drogę o pow. 58 a. 63 m. kwadr.,

b) realności obj. lwh. 733 tejże gminy składającej się z jednej parceli grt. lk. 3109,2 stanowiącej rolę w niwie „obszar średniański“ o powierzchni 29 a. 62 m. kwadr.,

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione,: ad a) na 469 kor. 04 hal., ad b) na 888 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 312 kor, 68 hal., ad b) 592 kor 40 hal., obu zaś realności, które razem będą sprzedane 905 kor. 08 hal.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Drohobycz, dnia 8 lutego 1912.

L. cz. E. 2438/11 (17) (2346)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 marca 1912 o godz. o godzinie 11 przed południem, biuro Nr. 8 I. piętro, licytacya całej realności objętej lwh. 456 ks. gr. gm. kat. m. Sanoka wraz z przynależnościami opisanemi w protokole oszacowania z dnia 12 września 1911 l. cz. l. 2438/11 (3).

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.167 kor. 20 hal. wraz przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 8583 kor. 60 hal, (ośm tysięcy pięćset ośmdziesiąt trzy kor. 60 hal.' poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza ze zmianami jak wyżej i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 29 stycznia 1912.

L. cz E 3248/11 (6) (2375)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 kwietnia 1912 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 1085 kgr. Rożnów Hryćka Struś Jacentego i Mokryny z Tarabasów Struć własnej składającej się z chaty, stodoły i ogrodzenia.

Watość nieruchomości wystawionej na licytacyę ustala się na 1836 kor.

Najniższa cena wynosi 1224 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 19 lutego 1912.

L. cz. E. X. 2836/11 (1837)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Maurycego Landau w Krakowie, odbędzie się dnia 8 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 132 licytacya realności lwh. 598 kgm. Stanisławów wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 34 514 kor. 50 hal., przynależności zaś na 313 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 17.414 kor. 15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 130.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X
Stanisławów, dnia 27 stycznia 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

(2379 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 17 lutego 1912 wpisano na listę adwokatów: dr. Leona Chottinera, dr. Oswalda Epsteina, dr. Alfreda Franciszka Howikowicza, dr. Ludwika Manfreda Rabnera, dr. Kornela Thumina wszystkich z siedzibą we Lwowie, dr. Saula Andermana z siedzibą w Tłustem, dr. Izaka Arona Kitaja z siedzibą w Złoczowie, dr. Nechemiasza Mojżesza Schächtera z siedzibą w Stanisławowie.

Adwokat dr. Damian Sawczak zgłosił zamiar przesiedlenia się z Borszczowa do Halicza.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 19 lutego 1912.

L. cz. C. III. 70/12 (1) (2386)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Jasińskiemu z Łęk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Antoniego Jarosza w Łęk pozew o 540 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 marca 1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. W. Müllera adw. w Dukli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 19 lutego 1912.

L. cz. C. III. 69/12 (1) (2385)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Kordysiowi i Katarzynie z Gonetów Kordysiowej z Wieluna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Towarzystwo zaliczkowe w Dukli pozew o 407 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 marca 1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. D. Smulowicza adw. w Dukli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 17 lutego 1912.

L. XVII. 4084/70.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. lutego do 24. lutego 1912.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Chodorów (1 zagr.);
	Bochnia	Chrostowa ob. dw. (1 zagr.);
	Bohorodczany	Hryniówka (4 zagr.), Lachowce (1 zagr.), Starunia (1 zagr.);
	Brzeżany	Wiktorówka (7 zagr.);
	Dolina	Bełejów, Brzaza (6 zagr.), Dolina (24 zagr.), Mizuń Stary (30 zagr.), Noworzyn (10 zagr.), Rożniatów (1 zagr.), Trościaniec, Turza Wielka (5 zagr.);
	Gorlice	Libusza ob. dw. (1 zagr.);
	Horodenka	Jasienów Polny (1 zagr.);
	Limanowa	Konina (90 zagr.), Niedźwiedź (38 zagr.), Wilczyce (9 zagr.), Zasadne (21 zagr.);
	Nisko	Golce (2 zagr.), Nart Nowy gm. i ob. dw. (21 zagr.), Rauchersdorf (4 zagr.), Wulka Tanewska (7 zagr.);
	Oświęcim	Brzeszcze gm. i ob. dw. (63 zagr.), Harmęże gm. i ob. dw. (35 zagr.), Wilczkowice (6 zagr.);
	Rohatyn	Potok ob. dw. (1 zagr.), Rohatyn (2 zagr.), Wierzbołowce (1 zagr.);
	Rzeszów	Hyżne ob. dw. (1 zagr.), Malawa (1 zagr). Szklary (2 zagr.);
	Skole	Rożanka Niżna i ob dw. (1 zagr.);
	Sniatyn	Rudniki;
	Sokal	Spasów ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Krymidów (1 zagr.), Tyśmieniczany ob. dw. (1 zagr.), Zabereże (4 zagr.);
	Tarnobrzeg	Cygany (1 zagr.), Dęba (2 zagr.);
	Turka	Jawora gm. i ob. dw. (28 zagr.);
	Wieliczka	Raciechowice ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Ratyszcze (13 zagr.);
	Złoczów	Skniłów ob. dw. (1 zagr.);
		Razem: 21 powiatów, 45 gmin, 424 zagród.
Nosacizna	Dobromil	Posada Nowomiejska ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Mielec	Padew Narodowa (1 zagr.);
Swierzb u koni	Bóbrka	Strzeliska Stare (1 zagr.);
	Brody	Leszniów (1 zagr.);
	Drohobycz	Borysław (4 zagr.), Drohobycz (1 zagr.);
	Lwów	Humieniec ob. dw. (1 zagr.);
	Mościska	Hołodówka (1 zagr.), Nikłowice ob. dw. (1 zagr.), Wołostków (1 zagr.);
	Radziechów	Sieńków ob. dw. (1 zagr.);
	Sanok	Niebieszczany (1 zagr.);
	Stanisławów	Załukiew (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów miasto	Pasieki Halickie (1 zagr.);
Wścieklizna	Bóbrka	Bakowce (1 zagr.);
	Bochnia	Grobla (1 zagr.);
	Grybów	Smietnica (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Górno;
	Kraków	Dojazdów (1 zagr.), Szczyglice (1 zagr.);
	Krosno	Draganowa (1 zagr.);
	Mościska	Laszki Gościńcowe;
	Nowy Sącz	Dąbrówka Niemiecka (1 zagr.), Nowy Sącz (1 zagr);
	Podhajce	Burkanów (1 zagr.), Podhajce (1 zagr.);
	Rudki	Nihowice (1 zagr.);
	Stary Sambor	Chyrów (1 zagr.);
	Tarnopol	Dołżanka (1 zagr.);
Pomór świń	Bóbrka	Łanki Małe ob. dw. (1 zagr.);
	Borszczów	Mielnica (63 zagr.);
	Cieszanów	Łukawiec (5 zagr.), Sieniawka (2 zagr.);
	Husiatyn	Chorostków (20 zagr.);
	Jaworów	Budzyń (5 zagr.), Jaworów (7 zagr.), Porudenko (10 zagr.), Przedborze (6 zagr.), Ruda Krakowiecka (11 zagr.);
	Kamionka Strumiłowa	Chreniów (1 zagr.), Kamionka Strumiłowa (6 zagr.), Tadanie (3 zagr.), Ubinie ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Biłka Szlachecka (2 zagr.), Gaje gm. i ob. dw. (3 zagr.), Werbiż (3 zagr.), Zuchorzyce (7 zagr.);
	Nisko	Koziarnia (2 zagr.);
	Przemyślany	Podusów (7 zagr.);
	Rohatyn	Rohatyn (1 zagr.);
	Sokal	Cebłów (10 zagr.), Kuliczków (21 zagr.), Liski (5 zagr.), Przemysłów gm. i ob. dw. (2 zagr.), Prusinów (3 zagr.);
	Zborów	Założce ob. dw. (2 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Batiatycze (1 zagr.), Czestynie (33 zagr.), Glińsko (3 zagr.), Koszelów (6 zagr.), Lubela (11 zagr.), Mokrotyn Kolonia (6 zagr.);
Różyca świń	Brzesko	Słotwina (1 zagr.);
	Kołomyja	Załucze (1 zagr.);
	Przemyślany	Gliniany (1 zagr.);
	Rohatyn	Czachrów (1 zagr.), Słoboda Bołszowiecka (1 zagr.);
	Skałat	Kamionki (1 zagr.);
	Wieliczka	Gruszów (1 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. lutego 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Grodzicki w. r.

L. cz. C. III. 25 i 26/12 (2399)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Wójtowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Katarzynę Wójtowicz pozew o 958 i 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 marca 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Isenberga w Rozwadowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. C. IV. 17/12 (1) (2436)

Edykt.

Przeciw Ignacemu Białkowi, niewiadomemu z miejsca pobytu, wniosła Kasa pożyczkowa gminna w Domatkowie skargę o 350 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 2 marca 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem Michała Orzecha z Domatkowa i poleca mu, by praw swego kuranda wedle przepisów ustawy strzegł, bronił, dopóki w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kolbuszowa, dnia 19 lutego 1912.

L. cz. C. II 57/12 (2) (2409)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Żurkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Reginę Żurek pozew o 1000 kor,

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 marca 1912 o godz 9 rano. b. Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Józefa Łodygowskiego w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 22 lutego 1912.

L. cz. O. I. 64/12 (2447)

Edykt.

Przeciw Paraszce Mazur z Karowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie przez Katarzynę z Mazurów Łeusz pozew o zapłatę 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 1 marca 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Paraszki Mazur ustanawia się p. dr. Kronika adw. w Uhnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Uhnów, dnia 22 lutego 1912.

L. cz. C. VII. 76/12 (3) (2425)

Edykt.

Przeciw Adamowi Maniewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniósł do c. k. sądu powiatowego Mayer Schwarzberg pozew o 271 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 marca 1912 o godz. 10 30 rano, b. Nr. 22.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Landesa w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol, dnia 17 lutego 1912.

Spadki.

L. cz. A VI. 39/8 (13) (1912 3—3)

Edykt

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że dnia 9 września 1908 zmarł w Temeszwarze Henryk Knapp bez pozostawiania rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku pozostałego po nim konkurują ustawowi dziedzice, a między nimi Karolina Hüttler i Katarzyna Hüttler. Sąd nie znając ich miejsca pobytu wzywa je, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosiły się w tymże sądzie i wniosły oświadczenie się dziedzicami, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z dr. Leszkiem Cyga, adwokatem w Stanisławowie, kuratorem Karoliny i Katarzyny Hüttler, a należący się im czysty spadek przechowany będzie dla nich w sądzie tak długo dopóki nie nastąpi dowód śmierci ich lub zaszłego uznania ich za zmarłego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 12 sierpnia 1911.

L. cz. A 486/11 (5) (2241 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, że dnia 19 czerwca 1911 w Pletenicach zmarła Meite Bomse bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli a z ustawy powołany jest do spadku między innemi Chana Bomse zam Tenenbaum.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Chany Bomse zam. Tenenbaum nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła owiadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Menaschem Schenkerem.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 12 grudnia 1911.

L. cz. A. VII. 351/11 (5) (2215 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, iż dnia 7 lipca 1911 zmarł Paweł Wyderka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu N. Wederki brata spadkodawcy wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tym sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Goldbergiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 14 stycznia 1912.

G. Zl. A. I. 547/11 (19) (1949 3—3)

Edikt

zur Einberufung der dem Gerichte unbekannten Erben.

Vom dem k. k. Bezirksgerichte in M. Ostrau wird bekannt gemacht, dass am 27 November 1910 Wladislaus Chasior 23 J. alt. Taglöhner, zuständig nach Brzeźnica in Mähr. Ostrau ohne Hinterlassung einer letzt. willigen Anordnung gestorben ist.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf die Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen H. Adolf Budiner, städt. Kanzleiadjunkt im M. Ostrau als Verlassenschaftskurator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Teil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung I.

Mähr. Ostrau, am 9 Februar 1912.

L. cz. A. 403/11 (6) (1999 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia, że w dniu 14 marca 1911 w Glinnej obok Zborowa zmarł Dawid Erbsen bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli,

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adwokat Juliusz Giżowski z Kozowy kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku się nikt nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu. jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 25 września 1911.

L. cz. A. 259/11 (3) (2156 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni, ogłasza, że dnia 5 grudnia 1910 w Mokrzanach wielkich zmarł Michał Stryliński bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Anny zam. Ryńkiewicz nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Maksymem Plutą z Mokrzan wielkich ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, d. 27 grudnia 1911.

Konkursa.

L. 19.643/II. (2086 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Łukowicy z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 150 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 29 lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 14 lutego 1912.

L. 22.460/II. (2317 3—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Korszowie z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 990 kor. rocznie na służącego.

2. W Bortnikach z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtom 761 kor. rocznie na służącego.

3. W Baryczu z poborami 3 klasy 4 stopnia ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego z ewentualnem wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańcą do Jasieniey i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 6 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Prezydent:

Wopaterni.

L. 2636 (2257 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy Sądu krajowego wyższego w Sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 13 marca 1912.

Podania o powyższą lub przy Sądzie kolegialnym I. instancyi opróżnić się mogącą posadę radcy Sądu krajowego wyższego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 19 lutego 1912.

Amortyzacye.

L. cz. Dh. 199/11 (2271 3—3)

Edykt.

W stanie biernym lwh 398 ks. gr gm. Stryj Dawida Sternbacha własnego jest:

1. w poz. 1 pod praes. 12 marca 1801 l. 367 zabezpieczona suma 112 zł. 30 ct. na rzecz Chany Avlrad,

2. w poz. 2. pod praes 4 marca 1846 l. 846 zaintabulowana suma 100 zł. Mk. na rzecz Samuela Stein,

3. w poz. 3 praes 13 kwietnia 1847 l. 766 zaintabulowana suma 49 zł. Mk. na rzecz Samuela Stein,

4. w poz. 4. pod praes. 19 października 1847 l. 2336 zaintabulowana suma 100 zł. 27 ct. z kosztami 2 zł. 26 ct. Mk na rzecz Józefa Dow,

5. w poz. 5. pod praes. 10 lutego 1859 l. 553 zaintabulowany obowiązek Mojżesza i Racheli Hindlerów zaspokojenia z własnych funduszów sum Chany Axelrad 112 fl. pelsk. Samuela Steina sum 100 zł. i 49 zł Mk. Józefa Dow 100 zł. 27 kr. i 2 zł. 26 kr. Nk. zpn. i obowiązek ekstabulowania tych ciężarów ze stanu biernego gruntu pod Nr. 9 położonego własnością Judy Feuerstein i Ryfki Seeman będącego, na koniec obowiązek zwrócenia tym ostatnim tej kwoty, którą by oni zapłacić byli zmuszeni na rzecz Judy Feuersteina i Ryfki Seeman.

W stanie biernym ciała lwh. 1064 ks gr. gm. Stryj objętego Dawida Sternbacha własnego jest:

1. w poz. 1. pod praes. 30 maja 1812 l. 595 zaintabulowana suma 150 zł. na rzecz Mojżesza Last,

2 w poz. 4. pod praes 16 sierpnia 1843 l. 1808 zaintabulowana jest enikcya za długi intabulowane na 1/4 części realności na rzecz Judy i Dawida Feuerstein, których amortyzacyi żąda właściciel ciał hipotecznych Dawid Sternbach.

Wskutek tego wzywa się po myśli § 120 ust. hip. wszystkich tych, którzy roszczą sobie jakie prawa do wyżej wymienionych wierzytelności hipotecznych, ażeby rozszerzenia swoje dnia 15 lutego 1913 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż po upływie tego terminu na żądanie proszącego, amortyzacya wpisów a zarazem wykreślenie tychże dozwolo zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Stryj, dnia 24 stycznia 1911.

L. cz. T. VI. 89/11 (2) (1965 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego

Na wniosek Elżbiety Myśliwiec w Krakowie ul. Starowiślna 20 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 31.893 na kwotę 6643 kor. 95 hal. opiewającej a na nazwisko wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 grudnia 1911.

L. cz. T. 2/12 (2) (1977 3—3)

Edykt.

Na żądanie Józefa Piwko w Rusbanilla wzywa się Franciszka Zaleskiego podoficera z 13 pułku ułanów hr. Trani w dniu 30 grudnia 1821, w Pielni z ojca Mateusza i Matki Teresy z Kamberskich urodzonego, który biorąc udział w bitwie pod Custozą w dniu 24 czerwca 1866, miał w niej zginąć, oraz każdego, ktoby o jego życiu i miejscu pobytu miał jakąkolwiek wiadomoś, aby w przeciągu trzech miesięcy od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, dał o nim podpisanemu sądowi lub też ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi dr. Wilhelmowi Eichlowi adw. w Sanoku wiadomość, ileże po bezskutecznym upływie powyższego terminu dowód śmierci nieobecnego za ustalony wyrzeczony zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. Nc. I. 31/11 (2) (2244 2—3)

Na wniosek Bhaji Freidy Simche false Fiderer w Tłustem wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo w czasie pożaru spalonej policy asekuracyjnej Towarzystwa „Erste ungarische allgemeine Assekuranz-Geselschaft in Budapest“ z dnia 23 września 1902 Nr. 233, 423 na sumę 4000 kor. na okaziciela opiewającej, wedle której ubezpieczony był Markus Fiderer.

Posiadacza rzeczonej policy wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie takowepo upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłuste, dnia 6 lutego 1912.

L. cz. T. IV. 17/11 (2) (1891 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Według zaprzysiężonych zeznań świadka Pawła Muryanka gospodarza w Męcinie wielkiej, Jan Murianka urodzony dnia 4 kwietnia 1831 w Męcinie wielkiej syn Szymona i Maryi z Frinckow miał przed laty 45 wyemigrować do Węgier i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 3 ust. przeto wdraża się na prośbę Pawła Murianka, gospodarza w Męcinie postępowanie celem uznania Jana Murianka za zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Gabryszewskiemu w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Murianka zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 lutego 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 27 stycznia 1912.

L. cz. T. 12/12 (1) (2087 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Filipa Vogla we Wiedniu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych czterech weksli, wszystkich wystawionych na

kwotę 400 kor. wszystkich akceptowanych przez Salomona Prochnika, z których pierwszy płatny był 15 czerwca 1912, drugi 30 czerwca 1912, trzeci 15 lipca 1912, czwarty 31 lipca 1912.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności każdego z wymienionych weksli, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 29 stycznia 1912.

L. cz. T. 14/12 (1) (2091 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Eliasza Kreisberga we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch blank etów wekslowych, jednego na 300 (trzysta) koron opiewającego, drugiego zaś na 500 K. (pięćset), obu zaopatrzonych podpisami Eliasza Kreisberga, wypełnionych co do sumy wekslowej cyframi i słowami, zaś co do daty płatności zaopatrzonych klauzulą „6 miesięcy od daty“, zresztą zaś niewypełnionych.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności oznaczonego na 6 miesięcy od daty, jako którą zastępczo przyjmuje się datę doniesienia Sądowi o zagubieniu weksli, zatem w ciągu 45 dni, licząc od 28 lipca 1912, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 stycznia 1912.

L. cz. T. 8/12 (1) (1952 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jeneralnej Ajencyi we Lwowie c. k. uprzyw. Riunione Adriatica di Sicurta w Tryeście wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla „Skałat den 22 August 1911 für Kronen 54·86 Drei Monate a datto zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre der Generalagentschaft der Riunione Adriatica di Sicurta in Lemberg die Summe von Kronen fünfzig vier et 86/100 den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herrn M. Weinrauch in Nowosiółka. Zahlbar in Lemberg. Verbleibe in Oblige auch ohne Protest Id. Rosenzweig mp. angenommen M. Weihrauch mp.“

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 stycznia 1912.

L. cz. T. 10/12 (1) (1954 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jeneralnej Ajencyi Towarzystwa dla ubezpieczenia gradowego i reasekuracyjnego „Meridionale“ we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej treści: „Lemberg den 17 Mai 1910 pr. Kronen 2089 03 Am 1 November 1910, zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre der General-Agentschaft „Meridionale“ die Summe von Kronen Zweitausend achzig neun u. 03 100 den Werth in Polizze Nr. 12.243 erhalten. Herr Juda Ber Seidmann in Mateuszka ad Dobropole Zahlbar in Lemberg. Verbleibe in Oblige auch ohne Protest Moses Mühlstein mp. angenommen Juda Ber Seidmann mp.“

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 stycznia 1912.

L. cz. T. II. 2/12 (1) (1963 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Abrahama Monderera, handlarza zboża, Kraków ul. Krzywa l. 11 i Freide Monderer, Kraków, Rynek Kleparski 7, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych blankietów wekslowych:

1. jeden zupełnie nie wypełniony blankiet wekslowy stemplem na 1 koronę opatrzony z podpisami: Abraham Monderer i Freide Monderer jako wystawców,

2. jeden blankiet wekslowy również zupełnie nie wypełniony stemplem na 40 hal. opatrzony z podpisami Abrahama Monderera i Freidy Monderer jako wystawców i Szymona Fränkla jaka żyranta,

3. jeden blankiet wekslowy również zupełnie niewypełniony stemplem na 40 h. opatrzony, podpisany przez Abrahama Monderera i Freidy Monderer w charakterze wystawców, oraz p. Benjamina Mojżesza Monderera jako żyranta,

4. jeden zupełnie nie wypełniony blankiet wekslowy stemplem na 40 hal. opatrzony, na którym znajdowały się zupełnie te same podpisy co na wekslu pod 3. wyszczególnione, w końcu

5. jeden blankiet wekslowy zupełnie nie wypełniony, stemplem na 40 hal. opatrzonym, z podpisami Abrahama Monderera i Freidy Monderer w charakterze wystawców i podpisem żyranta p. Ludwika Ożegalskiego zamieszkałego w Krakowie.

Posiadacza powyższych blankietów wekslowych wzywa się przeto, by przedłożył ich tut. sądowi w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu blankiety te za nie istniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Kraków, dnia 26 stycznia 1912.

L. cz. T. 53/11 (3) (2190 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Rózi Altheim wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 807 na 156 kor. 90 hal. opiewającej na imię Rózi Altheim wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 6 stycznia 1912.

L. cz. T. 27/11 (3) (2266 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny Baranieckiej, żony Antoniego w Kulczycach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Samborskiej Kasy zaliczkowej rękodzielników i rolników Nr. 1985 opiewającej na jej imię na kwotę 600 koron.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 listopada 1911.

L. cz. T. 9/12 (1) (1953 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jeneralnej Ajencyi we Lwowie c. k. uprzyw. Riunione Adriatica di Sicurta w Tryeście wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej treści: „Bełz den 4 August 1911. Für K. 12.471. Drei Monate a datto zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre der Generalagenschaft der Riunione Adriatica di Sicurta in Lemberg die Summe von Kronen Einhundertzwanzig vier 71/100 den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herrn Fischel Scheuer in Tehlów Zahlbar in Lemberg. Verbleibe in Oblige auch ohne Protest S. Klughaupt mp. angenommen Fischel Scheuer mp.“

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 stycznia 1911.

G. Z. T. 29/11 (2059 3—3)
Edikt.

Auf Ansuchen der Firma Richter & Glaser in Prossnitz wird das Verfahren zur Amortisierung des, den Gesuchstellern angeblich in Verlust gerathenen, auf ihre Ordre lautenden, von Moritz Klar in Stanislau acceptierten und am 15 April 1911 in Stanislau beim Acceptanten zahlbaren Wechsels über 300 Kronen eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel nach Verlauf der Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreis-Gericht, Abteilung IV.
Stanislau, am 9 November 1911.

Kuratele.

L. cz. L. 1/12 (5) (2239 3—3)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Kazimierza Gaudnika c. k. asystenta podatkowego w Łopatynie

Kuratorem jego ustanowiono p. Stanisława Jakubowskiego c. k. sędziego w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 7 lutego 1912.

L. cz. L. 1/11 (16) (1890 3—3)
Edykt.

Za marnotrawną uznano Izabelę Skawską w Jaśle.

Kuratorem jej ustanowiono ojca Eugeryka Skawskiego w Jaśle.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. P. 167/11 (6) (2247 3—3)
Edykt.

Za marnotrawcę uznano Tymka Ołeksiuka w Hajworonce.

Kuratorem jego ustanowiono Łukasza Dorczaka w Hajworonce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Wiśniowczyk, dnia 22 grudnia 1911.

L. cz. L. 7/11, P. 9/12 (1) (2401)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano p. Jędrzeja Kaczmarczyka w Tyńcu.

Kuratorem jego ustanowiono p. Piotra Piątka w Tyńcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 15 września 1911.

L. cz. L. 12/11 (6) (2388)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Franciszka Czerwonkę w Jawerznie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Czerwonkę w Jaworznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Jaworzno, dnia 24 grudnia 1911.

L. cz. P. 56/8 (2397)
Edykt.

Za marnotrawcę uznano Semania Huculaka w Hubinie.

Kuratorem jego ustanowiono Andryja Huculaka w Hubinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 18 sierpnia 1911.

L. cz. P. 4/12 (2398)
Edykt.

Za marnotrawcę uznano Romana Fedorów w Sciance.

Kuratorem jego ustanowiono Fedia Kłosana gospodarza w Sciance,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Potok złoty, dnia 9 stycznia 1912.

L. cz. L. 3/11 (9) (2403)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Laję Schlanger w Sokołowie.

Kuratorem jej ustanowiono Matysa Schlangera w Sokołowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 8 lutego 1912.

L. cz. P. 257/00 (62) (2404 1—3)
Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Kurzeja w Grabowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Kurzeja w Grabowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 19 stycznia 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 97/12 Oddz. A. I. 228 (2330)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddziału A. wciągnięto co następuje.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Jan Fischer i Spółka“.

Na zasadzie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Kraków 23 stycznia 1912 przeszła firma wraz z przedsiębiorstwem na własność Jana Wilczyńskiego, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętem lub wypisanem dotychczasowem brzmieniem firmy położy swój podpis.

Dzień wpisu: 5 lutego 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. Firm. 31/12 Stow. III. 128 (1707 2—3)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bobowa.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Bobowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 20 stycznia 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie zarobku lub gospodarstwa członków przez udzielanie kredytów w najrozmaitszych formach.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Józef Magiera, dr. Eugeniusz Dzikiewicz, Wojciech Zięba, zastępcy Stanisław Stec, Piotr Gniadek.

Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden dyrektor i jeden zastępca.

Ogłoszenia: po ulicach w Bobowy lub w jednym z dzienników krajowych.

Udziały członków: najmniej 20 kor.

Odpowiedzialność: prócz udziału, do trzechkrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 10 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 27 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 294/9 Rg. A. I. 96 (2270 2—3)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Rg. A. I. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Norbet i Leon Kupper, przemysł drzewny w Stanisławowie, (po niemiecku; Norbert und Leon Kupper Holzindustrie in Stanislau.

Przedmiot przrdsiębiorstwa: przemysł drzewny.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Norbert Kupper, kupiec w Stanisławowie, Leon Kupper kupiec w Stanisławowie.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego jest uprawniony każdy ze spólników z osobna.

Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod firmą przez jednego ze spólników stampijią, lub w inny sposób wyciśniętą, lub wypisaną: „Norbert und Leon Kupper“ jeden spólnik siebie własnoręcznie imieniem i nazwiskiem podpisze.

Dzień wpisu: 15 września 1909.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 15 września 1909.

L. cz. Firm. 127/12 Stow. IV. 250 (2329)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Skawina.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Żołyni Filia w Skawinie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Stowarzyszenie to jest zakładem filialnym zakładu głównego w Żołyni (a nie, jak w ts. uchwale z dnia 4 listopada 1911 Firm. 1420/11 Stow. IV. 250 podano w Skawinie) istniejącego i w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie zarejestrowanego pod firmą: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Żołyni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 5 lutego 1912.

L. cz. Firm. 58/12 Stow. III. 52 (1962)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Towarzystwo urzędników budowy tanich domów mieszkalnych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie.

Zmiana statutu: uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 27 lipca postanowiono zmianę § 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 28, 29, 35, 36 i 51.

Zarząd składa się obecnie z 3 dyrektorów, z których jeden jest dyrektorem referentem i z 3 zastępców dyrektorów.

Dyrektorem referentem wybrano dr. Feliksa Twaroga, sekretarza c. k. kolei państwowych w Krakowie, dyrektorami dr. Juliana Praschilla sekretarza c. k. kolei państwowych w Krakowie i Kazimierza Dutczyńskiego c. k. nadinżyniera Sekcyi telefonów w Krakowie; zastępcami dyrektorów: 1. dra Ryszarda Reinera sekretarza Magistratu w Krakowie, 2. Zygmunta Maywalta nadinspektora c. k. kolei państwowych w Krakowie, 3. Andrzeja Bajdę c. k. komisarza Skarbu w Krakowie.

Członkowie Dyrekcyi wystąpili: Ludwik Baumgarten, Marcin Gawlas, Karol Bolle, Władysław Gawędzki, Antoni Miksstein, Stanisław Czaja, dr. Ksawery Bobkowski, Ksawery Pietraszkiewicz i Marcin Staszczak.

Podpis firmy dotąd: był uskuteczniony w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia wyciśniętą lub wypisaną kładli podpisy swe

dyrektor i wicedyrektor lub jeden z nich łącznie z członkiem zarządu.

Obecnie firmę stowarzyszenia podpisują kolektywnie: dwaj dyrektorowie lub 1 dyrektor i 1 zastępca, albo wreszcie 2 zastępców w ten sposób, że pod wyciśniętą lub wypisaną firmę stowarzyszenia podpisy swe położą Rada nadzorcza Stowarzyszenia składa się obecnie z 18 członków i 9 zastępców.

Ilość udziałów członków jest odtąd nieograniczona.

Dzień wpisu: 25 stycznia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 22 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 61/12 A. II. 35 (1968)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Markus Marmur".

Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł gospodnio-szynkarski.

Właściciel: Markus Marmur, kupiec w Krakowie.

Dzień wpisu: 24 stycznia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 22 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 65/12 A. I. 61 (1969)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Aschkenazy et Schönberg" sprzedaż produktów chemicznych w Krakowie, po niemiecku: „Aschkenaze et Schönberg", Verkauf chemischer Produkte in Krakau.

Zmiana firmy na: „I. Schönberg", sprzedaż produktów chemicznych w Krakowie, po niemiecku: „I. Schönberg", Verkauf chemischer Produkte in Krakau.

Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod polskiem lub niemieckiem brzmieniem firmy właściciel firmy umieści swój podpis I. Schönberg.

Dzień wpisu: 24 stycznia 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 22 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 81/12 Rj. A. I. 160 (1709)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Brzmienie firmy: Bolanowice.

Brzmienie firmy: C. k. uprzyw. rafinerya spirytusu, fabryka krajowa likierów, rozolisów i rumu Kazimierza hr. Drohojowskiego.

Zmiana: Na podstawie kontraktu z daty Lwów 15 listopada 1910 l. rep. 34 544 i na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży z daty Lwów 26 kwietnia 1911 l. rep. 2178 przeszła własność powyższego przedsiębiorstwa na rzecz Adama hr. Drohojowskiego.

Obecny posiadacz wyłączny i wyłącznie uprawniony do podpisywania firmy jest Adam hr. Drohojowski w Bolanowicach.

Data wpisu: 27 stycznia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział IV.

Przemyśl, 27 stycznia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.



C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 343/10 (III.) (2378 2—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie robót budowlanych z okazyi rozszerzenia i przekształcenia kuźni wraz z dobudówką na stacyi kolejowej we Lwowie.

Koszta robót budowlanych przeznaczonych do rozdania z wyjątkiem dostarczenia i montowania żelaznej konstrukcyi dachu za ryczałtową sumę, obliczone są na 47 500 kor., to jest czterdzieści siedm tysięcy pięćset koron.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które mają być wykonane do 20 września 1912 należy wnieść wyłącznie tylko na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na rozszerzenie i przekształcenie kuźni wraz z dobudówką na stacyi kolejowej we Lwowie", najdalej do 12 marca 1912, 12 godz. w południe w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei panstwowych, lub też przysyłać je pocztą, jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Alegaty dotyczące tych robót, jakoteż i pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i należytości ciążących na oferencie względnie na przedsiębiorcy zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych przejrzeć można w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, III. piętro drzwi 309, gdzie także otrzymać można formularze ofert.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy ktorem obecni być mogą oferenci, nastąpi 12 marca 1912 o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 2400 koron, (dwa tysiące czterysta koron), złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej równocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostaną w słowie do 1 kwietnia 1912 włącznie i w ciągu tego czasokresu nastąpi też oddanie robót.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenia nie złożono wadyum, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

Lwów, w lutym 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.